

PIĄTEK-NIEDZIELA
30 WRZEŚNIA
– 2 PAŹDZIERNIKA 2022

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 190 (7409)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325



MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Zły dotyk księdza

Chciałabym, aby wyraził skruchę i przeprosił – mówi 28-letnia kobieta, ofiara duchownego

3

STRONA

Punkty i mandaty

Wystarczy 18 sekund, żeby stracić prawo jazdy

2-3

MAGAZYN

Złoty przycisk

Miłosz Bachonko ma 12 lat. Występował już w Carnegie Hall, a teraz w „Mam talent”

11

MAGAZYN

I jeszcze małąpkę poproszę

ZŁE NAWYKI Na drogę do pracy, na podróż autobusem, na spacer z psem. Zwykle rano albo gdy już zapada zmierzch. Oszałamiającą sprzedaż małpek coraz wyraźniej widać w kasach gmin, do których płyną pieniądze z akcyzy. I w sklepach z alkoholem. – Zgrzewkę stawialiśmy przy kasie, żeby mieć pod ręką. Co drugi klient brał – opowiada sprzedawczyni z osiedlowego sklepu w Lublinie

Jest wiosna 2019, PARPA (Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych) po raz kolejny alarmuje: „Polacy chodzą do pracy na rauszu. Codziennie małpki z wódką kupuje 3 mln. osób.” Media donoszą o rekordziście w tej dziedzinie – jeden z warszawskich sklepów dziennie sprzedaje pół tysiąca sztuk małych szklanych butelek wysokoprocentowego alkoholu.

Alarmujących liczb jest więcej – sprzedaż wódek w butelkach po 100 i 200 ml rośnie w tempie 10 proc. rocznie. Pod koniec 2020 rząd postanawia działać. Z początkiem 2021 na małpki wchodzi nowy podatek, który podnosi ceny każdej małej butelki z wysokoprocentowym alkoholem o 1 zł. W założeniu ma to zniechęcić społeczeństwo do takich zakupów.

Więcej smaków, więcej klientów

Sprzedawcy, z którymi rozmawialiśmy wczoraj, zgodnie przyznają, że wyższe ceny na półkach z alkoholem niczego nie zmieniły. Wręcz przeciwnie.

– Producenci wprowadzają nowe smaki i to zachęca klientów. Jak ktoś nie chce wydać 75 zł na dużą butelkę,



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

to bierze małą za 16 zł – tłumaczy ekspedientka.

Inny sklep na osiedlu Felin w Lublinie. Jest godzina 12.45, prosimy o małąpkę. – Już jest pan pewnie 50. osobą – słyszymy.

– Mnóstwo, tyle samo co piwa z najtańszej półki. Mam nawet wrażenie, że małpek sprzedajemy więcej niż wcześniej.

Też Felin, ale osiedle tak nowe, że część bloków jest jeszcze w budowie. – Nie sprzedajemy dużo, nie w tym miejscu. Ale wcześniej pracowałam na Czechowie. Tam

małpki szły hurtowo. Ilości porównywalne z piwem. Zgrzewkę stawialiśmy przy kasie, żeby mieć pod ręką, bo co drugi klient brał – opowiada blondynka za ladą.

– Pije coraz więcej młodych osób, coraz więcej kobiet – przyznaje Paweł Fijałkowski, dyrektor Ośrodka Leczenia Uzależnień w Lublinie. Jego zdaniem może to być pokłosie różnych czynników. Wielu częściej zaczęło sięgać po alkohol w pandemii. – To też sposób na „radzenie” sobie ze stresem i napięciem.

Twarde dane z budżetu miasta

O tym, że sprzedaż „małpek” przechodzi najśmielsze oczekiwania, świadczą też twarde dane z budżetu Lublina. Do miejskiej kasy trafia połowa wpływów z opłaty za zezwolenia na hurtową sprzedaż napojów alkoholowych w opakowaniach o objętości mniejszej niż 300 ml.

Władze Lublina założyły, że przez cały rok 2022 do kasy miasta z tego tytułu trafi 1,6 mln zł. Łatwo wyliczyć, że przez pół roku powinna wpłynąć mniej więcej połowa

ILE PIJĄ POLACY? W LITRACH CZYSTEGO SPIRYTUSU NA GŁOWĘ

1993 – 6,52

1995 – 6,46

2000 – 7,12

2005 – 7,97

2010 – 9,02

2015 – 9,41

2019 – 9,78

2020 – 6,92

2021 – 9,70

członków jest jedną z największych w Polsce. Za jedno posiedzenie (kilka w miesiącu) każdy dostaje ok. 240 zł.

Pijemy coraz więcej

Z ujawnionych właśnie danych Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wynika, że w 2021 roku wydaliśmy na alkohol rekordowe 45 mld zł. To o 10 proc. więcej niż rok wcześniej. W 2021 r. średnie spożycie na mieszkańca to 9,7 litra stuprocentowego alkoholu. Rok wcześniej było to 9,62 litra (patrz ramka). Według WHO, niebawem osiągniemy poziom 12 litrów. Zdaniem organizacji, powyżej tego progu rozpoczyna się proces degradacji społecznej.

SŁAWOMIR SKOMRA, AGNIESZKA MAZUŚ, DOMINIK SMAGA

MAŁPKI I ALKOHOŁOWE LOBBY

W 2019 Ministerstwo Zdrowia odwołało szefa PARPA Krzysztofa Brzózke, który zajmował to stanowisko przez 12 lat. Brzózka chciał m.in. bardziej rygorystycznych przepisów reklamowania alkoholu czy drastycznego ograniczenia sprzedaży alkoholu w małych butelkach. Jego zwolnienie resort tłumaczył „utrata zaufania”. – Byłem wrzodem na ciele lobby alkoholowego – komentował z kolei Brzózka.

Drugie podejście do dużych pieniędzy

Lubelska posłanka PiS Gabriela Masłowska została zgłoszona przez partię jako kandydatka na członka Rady Polityki Pieniężnej. Po raz drugi, bo na początku tego roku zrezygnowała z ubiegania się o to stanowisko.

Klub PiS na dwa wolne stanowiska z RPP zgłosił kandydatury Iwony Dudy i Gabrieli

Masłowskiej. Pierwsza z nich to była prezes PKO Banku Polskiego, a wcześniej szefowa Alior Banku. Z kolei Masłowska to posłanka sześciu kadencji, która w sejmowych ławach zasiada od 21 llt. Od 2002 roku pracuje w Komisji Finansów Publicznych, a teraz jest jej wiceprzewodniczącą. W uzasadnieniu jej kandydatury wskazano jej doświadczenie z pracy aka-

demickiej w zakresie ekonomii na UMCS oraz Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie i Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu oraz prowadzone przez nią badania i analizy gospodarcze.

Masłowska już raz była blisko RPP. Posłowie PiS jej kandydaturę po raz pierwszy zaproponowali w styczniu tego roku. Na początku lute-

go posłanka nieoczekiwanie oznajmiła. – Zrezygnowałam z powodów osobistych, o których nie chce mówić. Teraz sytuacja się zmieniła, ale nie chcę uprzedzać faktów i wstrzymam się z komentarzem – mówi nam parlamentarzystka.

Na razie nie jest znany termin sejmowego głosowania. Wiadomo, że w razie powołania Masłowska musiałaby

zrezygnować z poselskiego mandatu, który przypadłaby kandydatowi, który w ostatnich wyborach był pierwszy „pod kreską”. Jest nim Krzysztof Gluchowski, byłby poseł z Łukowa. Sama Masłowska na tej zmianie zyskałaby finansowo. Członkowie rady otrzymują pensje równe wynagrodzeniu wiceprezesa NBP, czyli ponad 37 tys. zł brutto miesięcznie.

Rada Polityki Pieniężnej to organ decyzyjny Narodowego Banku Polskiego. Oprócz prezesa tej instytucji w jej w skład wchodzi dziewięciu członków. W tym gronie jest pochodzący z Międzyrzecza Podlaskiego prawnik i były radny sejmiku województwa lubelskiego Przemysław Litwiniuk.

TOMASZ MACIUSZCZAK

PRZEGLĄD TYGODNIA



LIST Wzburzył się Marszałek Województwa ds. OZE Jarosław Stawiarski (PiS), że pismaki z DW i KL (w emocjach zapominał wymienić der Onet) wypominają mu w gazetach niewiele znaczący list intencyjny w sprawie budowy giga farmy słonecznej, jaki niechący podpisał z kolegami z Kraśnika w swoim urzędzie,

organizując przy tym medialny spektakl z mikrofonami i kamerami. Bo przecież Marszałek tego całego inwestora, niejakiego Bruno Koschorecka, który w ukochaną Ziemię Kraśnicką chce wpompować 5 mld zł, czyli 4 razy więcej niż roczny budżet województwa, nawet za bardzo nie zna, a podpisanie listu to przecież wydarzenie symboliczne. Dziennikarze zaś (oczywiście z wyjątkiem tych z tzw. mediów narodowych) to hieny, które do perfekcji opanowały styl Goebbelsa i Urbana razem wziętych. Bo z nami, hienami, to tak jest, że naiwnie zakładamy, że jak się coś podpisuje, to się to najpierw sprawdza. Jak samemu nie dajemy rady, bo wiadomo – człowiek na takim Stanowisku to nie ma czasu na takie szczególik – to mamy jakieś departamenty, oddziały zamieszczone i komórki, gdzie siedzi w sumie ponad 1200 urzędników, więc nawet tak dla świętego spokoju mógłby ktoś, np. pan Zbyszek z 3 piętra zza biurka przy oknie, wejść do internetu i poszperać, co tam piszą o inwestorze. Tak dla komfortu swojego szefa, żeby potem nie było, że on nic nie wiedział i to wszystko to wina Wilka.

Zaś co do listu intencyjnego to tak sobie kombinujemy, że będąc na miejscu pana Koschorecka to byśmy z tym nic nie znaczącym papierkiem, na którym widnieje marszałkowski, burmistrzowski i wójtowski podpis, poszli do najbliższego w Kraśniku zakładu energetycznego, machnęli mu przed oczami tym „świszczkiem” i powiedzieli, że sprawa jest najwyższej wagi powiatowej i najdalej do następnego piątku to ma być gotowe przyłącze energetyczne pod farmę fotowoltaiczną na 500 hektarów. Bo inaczej to wie pan, kto tu do was zadzwoni. Albo przyjedzie – w drodze powrotnej z Lublina do domu.

A tak już zupełnie na marginesie, i całkiem serio, to chcielibyśmy przypomnieć, Panie Marszałku, że media to są dla rządzących, a nie dla rządzących

...

BIZNES Wiadomości gospodarczych ciąg dalszy. W Lublinie powstała pierwsza spalarnia. Nie zbudował jej jednak ani miliarder Zbigniew Jakubas, ani Kom-Eko, ale znana i lubiana spółka Ratusz z o.o. O inwestycji piszą już nawet w ogólnopolskich mediach. Red. Rafał Stec z Gazety Wyborczej przeanalizował, jak miasta efektywnie spalają publiczne, czyli nasze, pieniądze w klubach piłki kopanej. Lublinowi pan redaktor poświęcił całkiem spory akapit, a leci on tak: „W podobną patologię można wdepnąć w Lublinie, gdzie zawodników ganiących po trzociogowych boiskach (formalnie: drugoligowych, nawet nomenklatura wykrzywia rzeczywistość) teoretycznie zatrudnia miliarder Zbigniew Jakubas, ale on wyłoży na bieżący sezon zaledwie 2,1 mln zł – dwa razy więcej dorzucił samorząd, zresztą jeszcze w poprzednim sezonie prezesowski hotel wysiadła Marta Daniewska, córka wiceprzewodniczącego rady miasta. (...) Motor, dysponując najwyższym budżetem w rozgrywkach, zdołał rozłożyć się na... ostatnim miejscu w tabeli. Wrażenie robi zwłaszcza epizod sprzed tygodnia: oto lubelscy piłkarze ulegli 2:6 wydającej na siebie trzy razy mniej Wiśle Puławy, dokonując tego wyczynu na własnym stadionie, w obecności 1473 kibiców. Miasto przepala miliony na spektakl, którego amatorzy zajmują jedną dziesiątą dostępnych krzesełek” – podsumowuje felietonista GW. Jak to leciało? Promocja miasta poprzez sport?

...

SORRY Minister Przemysław Czarnek, aka „ja, niżej podpisany”, przeprosił, ale absolutnie nie zmienił poglądów, czyli w kuchni, na rowerze albo w piwnicy dalej będzie mógł mówić, tym razem już pod nosem: „Brońmy nas przed ideologią LGBT i skończmy słuchać tych idiotyzmów o jakichś prawach człowieka czy jakiejś równości. Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją.”

Pozostało tylko tajne nauczanie

...

SEZON GRZEWCZY Po historycznym triumfie naszych orłów na żużlu doszło do pirotechnicznych scen, podczas których prezesowi Koziołków Jakubowi Kępie publicznie spalono marynarkę. Straż Miejska nie interweniowała.

Z tym paleniem to mogli poczekać na prawdziwe chłody

...



PILNE Pan Prezydent, Pan Marszałek i wszyscy inni stali i okazjonalni bywalcy naszej rubryki będą z nami i Czytelnikami aż do 30 kwietnia 2024 roku. **Pysznie!**

KW

Agnieszka Mazuś
Agnieszka Antoń-Jucha

Mam pewne obawy, czy ta inwestycja dojdzie do skutku – przyznał na wczorajszej sesji burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk. Wywołany do tablicy przez kilku opozycyjnych radnych cytował te same ustępy z listu intencyjnego, co tydzień wcześniej Jarosław Stawiarski. W przeciwieństwie do marszałka był jednak spokojny. Nie podnosił głosu, nie denerwował się. – Do podpisania tego listu dołożono wszelkiej staranności. Interesy naszego miasta są w 100 proc. zabezpieczone – zapewnił.

Zanim panowie spotkali się na sali obrad, burmistrz zdążył zarzucić Kurkowi „celowe i rzucone z pełną premedytacją kłamstwo”. Nie wykluczył też podjęcia kroków prawnych. Burmistrza najbardziej ubodły słowa radnego, że „pod strefą Green Zero, ma zostać wyciętych ponad 70 ha lasu”. Ich autor się jednak z nich nie wycofuje. Wręcz przeciwnie – na wczorajszą sesję przyszedł przygotowany.

– Na sesji 26 maja, gdy pan burmistrz namawiał nas, byśmy zagłosowali nad studium, mówił o amerykańsko-niemieckich inwestorach – przypomniał Kurek i puszcza nagraną wypowiedź burmistrza.

„...byli u wójta Chapskiego, byli u nas, mieliśmy popołudniowe spotkanie u pana marszałka w Urzędzie Marszałkowskim. Oni mogą od 50 do 500 hektarów. Inwestor, nie chce ujawniać profilu teje działalności, mówi że chciałby otworzyć zakład



w całości lub w części zasilany energią odnawialną”.

To właśnie imponujący rozmiar planowanej inwestycji pod Kraśnikiem, jej gigantyczny koszt (w informacji prasowej rozesłanej przez Urząd Marszałkowski jest mowa o 5 mld zł) kilka tygodni temu zwrócił uwagę naszą i polityków partii Szymona Hołowni.

Żaden z sygnatariuszy listu intencyjnego podpisanego w blasku fleszy pod koniec sierpnia nie potrafił odpowiedzieć nam na żadne pytanie o polsko-amerykańską fundację. Na pytania nie odpowiadała też sama fundacja.

Szybko okazało się, że „działająca na arenie międzynarodowej organizacja pozarządowa” to podmiot zarejestrowany dosłownie przed chwilą, o wirtualnym adresie, bez żadnego doświadczenia w realizacji jakichkolwiek inwestycji. Na swojej stronie chwali się nie tylko Parkiem GreenZero w Kraśniku. „W fazie rozwoju” ma być też GreenZero Wind Park na Litwie,

GreenZero Vacation Park we Francji, GreenZero Hydrogen Park w Niemczech czy GreenZero Farming Park w Ugandzie.

Jak Fundacja GreenZero znalazła się Polsce? Za sprawą Polish Wind Power, która chce zbudować pod Kraśnikiem 60-hektarową farmę fotowoltaiczną (sprawy się jednak ślimaczą, bo rolnicy nie palą się do wieloletniej dzierżawy swoich pól).

Panowie z fundacji (jeszcze wówczas nie zarejestrowanej) kilka razy pojawili się w Kraśniku wiosną. Byli też w Lublinie.

– Spotkań było trzy: w maju, w czerwcu i w sierpniu – na podpisanie listu. W międzyczasie była korespondencja mailowa i telefoniczna – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka.

Na zdjęciach z podpisania dokumentu jest sześć osób: marszałek, wicemarszałek, wójt gminy Kraśnik, burmistrz Kraśnika i prezes GreenZero. Ale na liście, który kilka dni temu na swoim Facebooku udostępnił bur-

Uroczyste podpisanie listu intencyjnego w Urzędzie Marszałkowskim w sprawie inwestycji w powiecie kraśnickim

FOT. UMWL

mistrz Wilk, podpisów jest siedem.

– GreenZero Foundation była reprezentowana przez prezesa fundacji Bruno Koschoreck i Daniela Settgast’a Członka Rady Nadzorczej Fundacji – odpowiada na nasze pytania rzecznik Małecki.

– Zastanawiające, że nie ustawił się do fotografii – komentuje Łukasz Sieduszewski z Instytutu Strategii 2050.

Sieduszewski jest autorem raportu, w którym prześwietla fundację GreenZero i organizację z nią powiązaną. Nazwisko Daniela Settgast’a pojawia się tam najczęściej. Tak jak coraz częściej w zagranicznych mediach pojawiają się doniesienia na jego temat. Settgast stoi za kryptowalutą YEM, która w anglojęzycznych mediach jest opisywana jako wielomilionowy przekręt.

Hałaśliwa wpadka diagnosty

Policjanci z Lublina zatrzymali diagnostę, który poświadczyl nieprawdę przy badaniu technicznym samochodu. Jest to jeden z efektów akcji „stop – drift”, podczas której funkcjonariusze odbierają dowody rejestracyjne za przekroczenie norm hałasu.

Jak zauważają policjanci, niektóre auta ponownie bardzo szybko pojawiały się na ulicach po rzekomo prze-

prowadzonym powtórny przeglądzie technicznym. Ale w wielu przypadkach okazywało się to fikcją, a diagnosta potwierdzał nieprawdę.

Tak było w środę rano, gdy zatrzymali do kontroli audi. W trakcie sprawdzania stanu technicznego okazało się, że pojazd przekracza dopuszczalne normy emisji hałasu. 25-letni kierowca stracił dowód rejestracyjny i został zobligowany do wykonania przeglądu technicznego.

Kilka godzin później policjanci ponownie zatrzymali kontrolowane wcześniej audi. Jak się okazało, samochód 25-latką był już po badaniu technicznym. Mimo że w pojeździe nie zostały wykonane żadne naprawy, diagnosta wydał decyzję o dopuszczeniu auta do ruchu.

Sprawą zajęli się policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą KMP w Lublinie. Funkcjonariusze

wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta Lublin przeprowadzili kontrolę w stacji diagnostycznej, gdzie wykonany został przegląd. Zabezpieczona została obszerna dokumentacja oraz monitoring. Funkcjonariusze zatrzymali 21-letniego diagnostę, który wydał zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym. Mężczyzna trafił do policyjnej celi.

(OPRAC. KW)

Zły dotyk księdza

SKRUCHA Nie zależy mi na wyroku więzienia dla niego. Chciałabym, aby wyraził skruchę i po prostu przeprosił – mówi 28-letnia kobieta, która jako 17-latką była molestowana przez księdza. Proces duchownego rozpoczął się w czwartek przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju

Anna Szewc

Bisko 40-letni dzisiaj ksiądz trafił na ławę oskarżonych, bo miejscowa prokuratura zarzuciła mu, że 10 lat temu na plebanii jednej z parafii pod Biłgorajem dopuścił się „innej czynności seksualnej” wobec 17-latki.

Podczas śledztwa ustalono, że po raz pierwszy dziewczyna spotkała księdza w gimnazjum. Był wówczas jej katechetą. Później ona poszła do szkoły średniej i z duchownym nie miała już lekcji religii. Ale wciąż działała w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży przy swojej parafii, więc mieli kontakt. Pewnego dnia w 2012 roku ksiądz, jak podali w akcie oskarżenia śledczy, zaprosił nastolatkę na plebanie. Mieli razem oglądać film. Ale w trakcie spotkania mężczyzna zaczął masować dziewczynę, dotykał przy tym nie tylko jej piersi, ale również klatki piersiowej i pośladków.

– To było dla mnie wstrząsające. Na tyle traumatyczne, że nie potrafię o tym opo-

wiadać. Mam nawet częściowe zaniki pamięci co do zdarzeń z tamtego wieczoru.

Nie wiem np. jak wyszłam z plebanii – mówi 28-letnia dzisiaj kobieta.

Nie mieszka już w rodzinnej wiosce. Po ukończeniu liceum wyjechała na studia, przeprowadziła się do Krakowa. Jest mężatką, psychologką, zajmuje się m.in. pomocą osobom, które podobnie jak ona doświadczyły wykorzystywania seksualnego, również przez księży.

Lata traumy

Mówi, że to co ją spotkało, miało ogromny wpływ na jej życie. Musiała sobie radzić z traumą, leczyć depresję, przez lata boleśnie to wszystko w sobie przepracowywać. Dlatego z zawiadomieniem zamojskiej kurii o zachowaniu księdza zwlekała kilka lat, do stycznia 2021 roku. Ze wcześniej po prostu nie była na to gotowa, bała się również, że ksiądz „będzie się mścił”, zwłaszcza, że po zdarzeniu na plebanii miał dzwonić do niej i upewniać



się, że zachowała wszystko w tajemnicy.

– W podjęciu decyzji o ujawnieniu wszystkiego bardzo pomogli mi księża zajmujący się przemocą seksualną w Kościele, wspierali mnie i wręcz namawiali do zrobienia tego kroku – przyznaje nasza rozmówczyni.

Władze diecezji zamojsko-lubaczowskiej, po uzyskaniu informacji od kobiety,

Proces przed Sądem Rejonowym w Biłgoraju toczyć się będzie z wyłączeniem jawności
FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

skierowały sprawę do zamojskiej prokuratury, a ta przekazała ją do Biłgoraja. Akt oskarżenia trafił do sądu przed wakacjami. Proces właśnie się rozpoczął. Będzie się toczył przy drzwiach za-

mkniętych, z wyłączeniem jawności. Na pierwszą rozprawę stawiała się pokrzywdzona, towarzyszył jej mąż. Jako świadkowie zostali wezwani również jej rodzice i kilka koleżanek z czasów działalności w KSM.

Nie byłam jedyna

– Po tym, co się zdarzyło w tamten wieczór, unikałam już kontaktów z księdzem.

To był tylko ten jeden raz. Ale wiem, że nie byłam jedyna, słyszałam o trzech osobach, które spotkało coś podobnego. Nie mam z nimi kontaktu, ale gdybym mogła, to zachęcałabym je, by zrobiły to, co ja. Wierzę, że ten proces jakoś mi pomoże, choć mam świadomość, że będzie też bardzo trudny – zwierza się młoda kobieta.

Mówi, że nie zależy jej na więzieniu dla księdza (grozi mu od 6 miesięcy do nawet 8 lat pozbawienia wolności). – Chciałabym, aby wyraził skruchę i po prostu przeprosił. Ale szczerze mówiąc wątpię, że do tego dojdzie, bo on cały czas mówi, że padł ofiarą spisku – podsumowuje 28-latką.

Gdy sprawa wyszła na jaw, kuria w Zamościu wszczęła wyjaśniające postępowanie kanoniczne. Oskarżony ksiądz, decyzją swoich przełożonych, został skierowany do miejsca zamieszkania i odsunięty od posługi kapłańskiej. – Czekamy na zakończenie postępowania przed świeckim wymiarem sprawiedliwości – mówi ks. Sylwester Zwolak, kanclerz i rzecznik kurii biskupiej w Zamościu.

Mamo, masz prawo do mleka

Każda mama, która nie może karmić swojego dziecka mlekiem z piersi, ma prawo otrzymać pokarm z Banku Mleka Kobięcego, który działa w Lublinie. Nie wszystkie szpitale w regionie z niego korzystają, dlatego lekarki apelują do kobiet, aby upominały się o swoje

– Mleko kobiece jest nie tylko pokarmem ale i lekiem, który jest niezbędny od pierwszych godzin życia naszych pacjentów – mówi Monika Wójtowicz-Marzec, lekarz kierujący Oddziałem Noworodkowym w Klinice Położnictwa i Patologii Ciąży w SPSK 1 w Lublinie.

Niestety nie każda mama może od razu zapewnić mleko swojemu dziecku. Pani Justyna z Tomaszowa Lubelskiego cztery miesiące temu urodziła w 31. tygodniu ciąży synka Macieja. Poród był przedwczesny, dlatego laktacja nie pojawiła się od razu. A chłopiec w chwili narodzin ważył zaledwie 1150 gramów i potrzebował naturalnego pokarmu.

– Wiedziałam, że istnieje Bank Mleka Kobięcego, bo się tym wcześniej interesowałam. Poza tym zaraz po porodzie zostałam o tym poinformowana – opowiada pani Justyna. – Dzięki temu, że mogłam z niego skorzy-

stać, uzyskałam spokój w tej trudnej sytuacji. Bo dziecko oprócz specjalistycznej, fachowej opieki, dostało to co najważniejsze, czyli kobiece mleko.

To dzieci znajdujące się po urodzeniu na oddziale intensywnej terapii noworodków SPSK 1 przy ulicy Staszica najczęściej korzystają z mleka pobranego od honorowych dawczyń. – Te dzieci potrzebują mleka naturalnego, od pierwszych godzin ich życia. W związku z tym, że poród przedwczesny wiąże się z dużym stresem u mam, które urodziły wcześniaka, ich laktacja pojawia się po kilku dniach. Mleko z banku kobiecego jest idealnym rozwiązaniem – przekonuje Monika Wójtowicz-Marzec.

Pani Justyna miała szczęście, bo rodziła właśnie w klinice przy Staszica w Lublinie. A to właśnie tutaj działa jedyny w województwie lubelskim Bank Mleka Kobięcego. Ale korzystać z mleka mogą mamy z całego województwa. Aktywnie z Bankiem Mleka Kobięcego współpracują m.in. SPSK 4 w Lublinie, szpitale w Zamościu i Białej Podlaskiej.

– Nam zależy, żeby wszystkie dzieci, które są urodzone na terenie województwa lubelskiego, miały

dostęp do mleka kobiecego, a nie były karmione mieszankami sztucznymi – zaznacza Justyna Domosud, kierownik Banku Mleka Kobięcego w SPSK 1 w Lublinie.

Dlatego lekarki apelują do mam, aby były świadome i dopominały się o swoje. – Każda mama może pójść do lekarza w oddziale noworodków i powiedzieć: moje dziecko ma prawo być karmione mlekiem z banku mleka. Moje dziecko jest chore, jest małe i ma prawo zamieszkiwać takie mleko – dodaje Justyna Domosud.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

BANK CZEKA TEŻ NA DAWCZYNIE

Żeby zostać honorową dawczynią mleka kobiecego trzeba być mamą dziecka, które ma mniej niż rok. Kobieta musi być zdrowa i nie przyjmować żadnych leków poza witaminami. Musi też sama karmić piersią również swoje dziecko. Wyjątkiem są te mamy, które straciły dzieci, a nie chcą hamować laktacji, bo chcą w ten sposób przeżyć swoją żałobę. Mama musi też mieszkać w Lublinie lub okolicach. Ma to związek z kwestiami transportu, bo ściągnięte i zamrożone mleko jest odbierane przez kuriera raz na jakiś czas. Najpierw mleko przechodzi badania mikrobiologiczne. Jeśli wszystko jest w porządku, może być oddawane do Banku Mleka Kobięcego.

KONCERT

Teresy Werner z Zespołem



dnia 28.10.2022 r.
o godzinie 18.00

w Centrum Kongresowym
Uniwersytetu Przyrodniczego

Sprzedaż biletów:

kup bilecik

Organizator: Agencja **SAMBA**, nr telef. **602 108 520**
Zapraszamy na naszą stronę agencjasamba.com

Eksperci do prezydenta: to nie miejsce na budowę

BETONOZA Biurowiec w wąwozie będzie „ciałem obcym”, a jego budowa może się stać precedensem prowadzącym do „zniszczenia zasobu przyrodniczego”. Tak miażdżąca dla planów budowy biurowca w dolinie na Czubach jest ekspertyza Towarzystwa Urbanistów Polskich



Eksperci mówią jednoznacznie: to cenna przyrodniczo dolina, ważna dla klimatu tej części miasta

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Ekspertyzę zamówił sam Urząd Miasta, który musi wydać decyzję w sprawie wniosku spółki Global Rent. Firma stara się o możliwość budowy pięciopiętrowego biurowca w wąwozie między osiedlem Górki a linią kolejową wzdłuż lasu Stary Gaj.

Spółka chce, żeby urząd wydał jej decyzję środowiskową, z którą będzie mogła się starać o pozwolenie na budowę. Urząd już raz rozpatrzył jej wniosek i wydał decyzję odmowną. Tłumaczył ją m.in. tym, że budynek oszpeciliby krajobraz.

Odmowna decyzja została uchylona przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które nakazało Urzędowi Miasta ponowne rozpatrzenie wniosku. Zdaniem SKO miasto „gołosłownie” zanegowało plany inwestora, zamiast zlecić fachową ekspertyzę.

Zmuszony do ponownej oceny faktów Urząd Miasta zamówił ekspertyzę w Towarzystwie Urbanistów Polskich. – Miała zawierać ocenę wpływu planowanego przedsięwzięcia na krajobraz – informuje Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza.

Ocena fachowców jest miażdżąca dla planowanej inwestycji.

– Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, iż wpłynie negatywnie na przemieszczanie się dziko żyjących zwierząt, ciągłość korytarza ekologicznego, naturalne ukształtowanie terenu oraz może doprowadzić do utraty terenów rekreacyjnych, które są niezmiennie istotne – czytamy w ekspertyzie. Jej autorzy twierdzą, że budynek nie pasowałby do doliny swoim rozmiarem, formą, lokalizacją i kolorystyką. – Nie został wkomponowany w istniejące wnętrze, bowiem „góruje” nad sąsiadującymi z nim zadrzewieniami.

Urbaniści uznali, że każda budowa na tym terenie bę-

dzie ingerencją „w istniejące środowisko wizualne i krajobrazowe”. – W momencie, gdy planowana inwestycja zostanie zrealizowana na analizowanym obszarze, stanie się ona „ciałem obcym” w tej przestrzeni i może „skutkować wystąpieniem potencjalnych konfliktów społecznych” – uznali fachowcy.

Z ekspertyzy wynika, że budowa w dolinie osłabi jej „funkcje klimatotwórcze”. – Wpłynie zatem na kształtowanie się topoklimatu w tej części miasta – czytamy w opinii TUP. – Pojawienie się projektowanego budynku, który swoim masywem wypełni wklęsłą formę zbocza

suchej doliny, może docelowo wpłynąć na jej drożność.

Eksperci zauważają, że między osiedlem a torami są „obszary o wysokich wartościach przyrodniczych i kulturowych, na których zachowane zostały cechy krajobrazu naturalnego”, i że dolina jest „niezmiennie istotna dla możliwości wymiany materiału biologicznego i informacji genetycznej”.

Autorzy opinii przyznają jednak, że obowiązujący plan zagospodarowania terenu nie sprzyja ochronie tego miejsca. Plan z 2002 r. dopuszcza tu zabudowę, bo mówi o tym, że zielona dolina jest obszarem „produkcji

i usług”. I chociaż uchwalone w 2019 r. studium przestrzenne inaczej traktuje ten teren i przeznacza go na zieleń, to nie ma ono charakteru prawa lokalnego, w przeciwieństwie do planu, który pozwala na budowę. Ratusz zabrał się już za prace nad nowym planem (zgodnym ze studium), ale na razie nie ogłoszono nawet jego projektu.

Czy Urząd Miasta wyda zgodę środowiskową na budowę biurowca na zboczu doliny naprzeciw ul. Wyżynnej wraz z dojazdem od ul. Filaretów po dnie wąwozu? Decyzja w tej sprawie powinna zapaść do 24 października.

Wszystko dla koni pod jednym dachem

EDUKACJA Uniwersytet Przyrodniczy jako pierwsza z lubelskich uczelni uroczystie rozpoczęła nowy rok akademicki. Inauguracji towarzyszyło otwarcie nowoczesnego ośrodka jeździeckiego na lubelskim Felinie.

Stacja Badawcza i Ośrodek Dydaktyczno-Szkoleniowy Jeździectwa i Hipoterapii powstał kosztem blisko 20 mln zł. 14,5 mln zł pokryła dotacja z Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Przy ul. Doświadczalnej 50 powstał kompleks składający się z trzech części. Znalazła się tu kryta ujeżdżalnia o powierzchni ponad 2 tys. mkw., co pozwoli na organizowanie w tym miejscu zawodów rangi międzynarodowej. Jest też stajnia z boksami dla 20 koni oraz centrum fizjoterapii, wyposażone m.in. w hydrobieżnię, płytę wibrującą i solarium. W części dydaktycznej powstała przeszklona sala wykładowa na 60 osób, z której będzie można oglądać to, co dzieje się na placu do jazdy konnej.

– Ten budynek nie będzie służył tylko naszej uczelni, ale również mieszkańcom Lublina i województwa lubelskiego – zaznacza prof. Krzysztof Kowalczyk, rektor uniwersytetu. Chodzi m.in. o planowane zajęcia z terapii z udziałem koni, ale też innych zwierząt.

– Na taki obiekt czekaliśmy prawie 20



lat – dodaje prof. Iwona Janczarek, kierownik ośrodka jeździeckiego UP. – To miejsce każdego dnia będzie otwarte dla naszych studentów. Jest już także spore zainteresowanie ze strony właścicieli koni z całego województwa, którzy chcieliby korzystać z naszej oferty.

Jeśli chodzi o zajęcia dydaktyczne, z ośrodka mają korzystać głównie studenci unikatowego w skali kraju kierunku hipologia i jeździectwo oraz uruchomionych w ostatnich latach pielęgnacji zwierząt i animaloterapii oraz behawiorystyki zwierząt.

(TOMA)

„Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czymś czekaniu”

Rodzinie, Najbliższym

oraz wszystkim pograżonym w bólu z powodu śmierci



Edwarda Harasima

Prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Batalionów Chłopskich w Lublinie, wieloletniego działacza Ruchu Ludowego

wyrazy szczerzego współczucia

składa

Krzysztof Hetman

Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Lublinie
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Podwyżkami jesień się zaczyna...

WYDATKI Od jutra wzrosną opłaty za postój w Strefie Płatnego Parkowania. Jeszcze dziś można kupić abonament w starej cenie

– Zmiany opłat wejdą w życie od 1 października – zapowiada Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Przed podwyżką można uciec jeszcze tylko dzisiaj. – Wszystkie abonamenty wydane przed terminem wejścia w życie nowych opłat uchwały zachowują ważność do czasu upływu terminu, na jaki zostały wydane.

Podstrefa A: ● 4,50 zł za pierwszą godzinę, ● 5,40 za drugą, ● 6,40 zł za trzecią, ● 4,50 zł za czwartą i każdą ko-

lejną. ● 28 zł za bilet dobowy, ● 250 zł za abonament „A” miesięczny, ● 1 150 zł za abonament „A” półroczny, ● 2 070 zł za abonament „A” roczny. ● 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, ● 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, ● 125 zł abonament miesięczny na hybrydę, ● 1 150 zł miesięcznie za „kopertę”.

Podstrefa B: ● 2,80 zł za pierwszą godzinę, ● 3,30 za drugą, ● 3,90 zł za trzecią, ●



Kolejną zmianą jest włączenie do płatnej strefy (a konkretnie Podstrefy D) kilku miejsc postojowych w zatoczce na ul. Prusa. Wczoraj nie było tu jeszcze parkomatów

FOT. DOMINIK SMAGA

2,80 zł za czwartą i każdą kolejną. ● 23 zł za bilet dobowy, ● 205 zł za abonament „A” miesięczny, ● 975 zł za abonament „A” półroczny, ● 1 725 zł za abonament „A” roczny. ● 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, ● 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, ● 100 zł abonament miesięczny na hybrydę, ● 800 zł miesięcznie za „kopertę”.

Podstrefy C i D: ● 2,30 zł za pierwszą godzinę, ● 2,70

za drugą, ● 3,20 zł za trzecią, ● 2,30 zł za czwartą i każdą kolejną. ● 17 zł za dobowy, ● 170 zł za abonament „A” miesięczny, ● 860 zł za abonament „A” półroczny, ● 1 495 zł za abonament „A” roczny. ● 170 zł za abonament „M” dla mieszkańca, ważny do roku, ● 5,50 zł miesięcznie za abonament typu „N” dla osoby niepełnosprawnej, ● 90 zł abonament miesięczny na hybrydę. ● 690 zł miesięcznie za „kopertę”. **(DRS)**

Trolejbusy w odstawkę

CIĘCIA Lublin wysyła na ulice autobusy zamiast części trolejbusów. Powód? Zbyt drogi prąd



Autobusy zamiast trolejbusów można spotkać m.in. na linii 154

FOT. DOMINIK SMAGA

Dominik Smaga

Dotychczas z kursowania po ulicach Lublina wycofano kilkanaście trolejbusów, wysyłając w zamian autobusy. – Zmiana dotyczy pięciu linii – potwierdza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Pasażerowie mogą to zauważyć na liniach 154, 156, 157, 161 i 162. ZTM zrezygnował też z wysyłania trolejbusów na autobusową linię 38.

ZTM tłumaczy tę zmianę dużą podwyżką cen prądu. – Kuriozalna sytuacja na rynku energii elektrycznej doprowadziła do tego, że musimy stosować korzystniejsze ekonomicznie rozwiązania – wyjaśnia Fisz.

Rachunek kosztów jest bezlitosny dla trolejbusów. Sprawdziliśmy to na przykładzie linii 161, która ma stosunkowo długą, bo ponad 18-kilometrową trasę. Wiedzie ona z os. Po-

ręba przez ul. Jana Pawła II, al. Kraśnicką, Bohaterów Monte Cassino, Zana, Nadbystrzycką, Krochmalną, pl. Dworcowy, Lubelskiego Lipca '80, pl. Bychawski, Wolską, Drogę Męczenników Majdanka, ul. Franczaka „Lalka” i Doświadczalną do pętli Felin.

Jeszcze w czerwcu, gdy Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne płaciło za prąd według starych stawek, koszt energii zużywanej podczas jednego kursu wynosił 23 zł. W sierpniu, czyli już po podwyżce cen prądu sprzedawanego MPK, koszt energii wzrósł do 81,51 zł. Po zastąpieniu trolejbusu autobusem jest taniej, zużyte na przejazd paliwo kosztuje 53,94 zł.

Ile oszczędzi lubelska komunikacja na przejęciu kursów trolejbusowych przez autobusy? – Oszczędności w dzień powszedni wynoszą ponad 7 tys. zł. Szacując, że w miesiącu jest 20 dni po-

wszednich, kwota oszczędności przekracza 140 tys. zł miesięcznie – wylicza rzeczniczka ZTM.

Urzednicy od komunikacji liczą na rządową interwencję na rynku energii elektrycznej. – Czekamy na działania, jakie podejmie rząd, niemniej do tego czasu musimy działać – podkreśla Fisz. Na razie miasto nie zamierza rezygnować z wysyłania na ulice autobusów elektrycznych, które kupowało za unijne pieniądze, zobowiązując się do wykonywania do obsługi konkretnych linii komunikacji miejskiej.

Dodajmy, że nierozstrzygnięty jest jeszcze nowy przetarg na dostawę energii elektrycznej dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, w tym energii dla sieci trolejbusowej. Oferty dostawców prądu powinniśmy poznać 4 października.



SAMODZIELNY PUBLICZNY
SZPITAL KLINICZNY NR 4
W LUBLINIE

Program profilaktyki
osteoporozy

Osteoporoza – cichy złodziej kości



Aparat do densytometrii

Osteoporoza to choroba powodująca spadek wytrzymałości mechanicznej kości. Mówiąc prościej sprawia ona, że kość staje się coraz bardziej krucha i zaczyna łamać się pod wpływem sił, które nie złamałyby zdrowej kości. Takie złamania nazywamy „niskoenergetycznymi”. U pacjentów z osteoporozą mocna zwykle kość udowa może złamać się już po niewielkim upadku z własnej wysokości, a trzony kręgow kręgosłupa „zapadają się” pod wpływem własnego ciężaru ciała pacjenta.

Osteoporoza rozwija się powoli i aż do pierwszego złamania nie daje objawów – stąd nazywana jest „cichym złodziejem kości”. Podstępny przebieg sprawia, że zwykle dopiero po wystąpieniu złamania jest ona rozpoznawana i leczona. To bardzo zła sytuacja. Już pierwsze złamanie związane z osteoporozą, powoduje wzrost ryzyka kolejnego złamania o prawie 90%. Problem narasta więc lawinowo. Groźne są także następstwa złamań. Złamania niskoenergetyczne, zwłaszcza w obrębie szyjki kości udowej, znacząco zwiększają ryzyko śmierci pacjenta, zaś znaczna część osób, którym uda się przeżyć zostaje trwale zależna od otoczenia, powiększając grono osób niepełnosprawnych.

Przyczyn rozwoju osteoporozy jest wiele, może do niej prowadzić m.in. unieruchomienie, długotrwałe leczenie lekami sterydowymi oraz niektóre choroby. Jednak najważniejsze i najpowszechniejsze rodzaje osteoporozy to osteoporoza starcza – związana z postępującą z wiekiem utratą zdolności kości do samonaprawy oraz osteoporoza pomenopauzalna.

Hormony płciowe działają ochronnie na tkankę kostną, pobudzając działanie komórek budujących kość i hamując działanie komórek powodujących jej utratę (resorbcję). Dlatego kiedy po menopauzie ustaje ich działanie – utrata kości zaczyna przeważać nad jej odnową. Z każdym rokiem tracimy wtedy odsetek masy kości co z czasem prowadzi do zmniejszenia wytrzymałości tkanki kostnej

i złamania. Nie u wszystkich kobiet tempo tej utraty jest równe, u jednych proces zachodzi wolniej u innych szybciej – stąd bardzo ważne jest zidentyfikowanie osób najbardziej narażonych na wystąpienie złamania w przyszłości.

Na rozwój osteoporozy narażone są nie tylko kobiety, które menopauzę przeżyły w sposób naturalny, ale też te u których została ona wywołana w sposób sztuczny na skutek operacji czy stosowania leków. Ryzyko osteoporozy wzrasta też u kobiet leczonych sterydami, pijących alkohol, palących papierosy, a także u tych u których osteoporoza, a zwłaszcza złamanie niskoenergetyczne występowało w bliskiej rodzinie.

Osteoporozę można skutecznie leczyć, a nowoczesne leki przeciwosteoporozytyczne cechują się wysoką skutecznością zapobiegania złamaniem. Idealem leczenia jest zapobieganie pierwszemu złamaniu, a jeśli diagnoza została postawiona już po nim – zapobieganie następnym. Dlatego poza profilaktyką w postaci diety z odpowiednią zawartością wapnia, witaminy D, białka oraz zdrowej aktywności fizycznej, bardzo ważne są badania przesiewowe w kierunku jej wczesnego wykrywania.

Diagnostyka osteoporozy polega na wykonaniu badań rentgenowskich oraz badania gęstości kości (DEXA – badanie densytometryczne). Specjalista wyklucza również inne niż osteoporoza przyczyny utraty tkanki kostnej, a w przypadku potwierdzenia rozpoznania osteoporozy – ustala schemat leczenia i wizyt kontrolnych.

Więcej informacji na stronie: <https://www.spsk4.lublin.pl/osteoporoza>

Artykuł stanowi część kampanii profilaktycznej prowadzonej w ramach projektu: Zdrowe kości do starości - program profilaktyki i leczenia osteoporozy u kobiet w Makroregionie Wschodnim współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020.



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Nadjeżdża nowy rozkład

KOMUNIKACJA Od soboty będą obowiązywać nowe rozkłady jazdy autobusów i trolejbusów. Dodatkowe kursy pojawiają się w dni powszednie w porannym i popołudniowym szczycie na liniach 17, 26, 31, 151 i 158, a tylko w porannym szczycie na liniach 57 i 150.

Będzie też dodatkowy kurs linii 950 w dni powszednie z przystanku Zana Leclerc 02 (odjazd o godz. 17.20). Skasowany za to będzie kurs linii Zielonej z pętli Lipniak (dni powszednie, godz. 17.16). Do lasu Dąbrowa nie dojeżdżymy już linią 15.

O jeden kurs odchudzony zostanie rozkład linii 20

(po godz. 13 będzie godzinna luka między kursami w stronę Herberta, a po godz. 12 powstanie 40-minutowy odstęp między kursami w stronę Jastkowa). W dni powszednie zmieniają się godziny odjazdów linii 1, pojedynczych kursów linii 3, 14, 15, 36, 44, 47, 52, 74 i 160. **(DRS)**

Coś zburzą, coś zbudują

PLANY Nowy budynek mieszkalny z usługowym parterem może powstać u zbiegu ul. Bernardyńskiej i Zamojskiej. Na takie zagospodarowanie nieruchomości zgodził się już Urząd Miasta. Inwestycja ma się wiązać z rozebraniem kilku budynków

Dominik Smaga

Do Urzędu Miasta wpłynął już wniosek o pozwolenie na rozbiórkę czterech budynków znajdujących się na nieruchomości przy Zamojskiej 19. Pod tym adresem stoją niepozorne, parterowe obiekty z początku XX wieku, które kolidują z planami inwestora. Zamierza on postawić tutaj nowy budynek, a na takie wykorzystanie działki pozwala wydana przez Urząd Miasta „wuzetka”, czyli decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

– O ustalenie warunków zabudowy dla budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym, z możliwością lokalizacji nieuciążliwych usług w poziomie parteru wystąpił właściciel działek – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Miasto ma obowiązek wszcząć postępowanie, gdy taki wniosek wpłynie.

Przed wydaniem decyzji urzędnicy muszą sprawdzić, czy proponowana inwestycja wpisze się w okolicę. Ra-



Wydana przez miasto „wuzetka” dopuszcza zabudowę na 60 proc. powierzchni nieruchomości

FOT. DOMINIK SMAGA

tusz zapewnia, że zrobił to bardzo dokładnie.

– Wydanie decyzji poprzedziła analiza urbanistyczna, uwzględniająca pierzejową

zabudowę wzdłuż ul. Zamojskiej, Bernardyńskiej i Wesołej – przekazuje nam Stryczewska. Urząd uznał, że na wspomnianym tere-

nie można postawić nowy budynek. Jak duży? – Dopuszczona wysokość górnej krawędzi elewacji frontowej, jej gzymsu lub okapu, mie-

rzona od średniego poziomu terenu przed głównym wejściem do budynku, wyniesie maksymalnie do ok. 15 metrów.

„Wuzetka” wydana przez Urząd Miasta nie przewiduje bezpośredniego zjazdu na posesję z ul. Zamojskiej. – Obsługę komunikacyjną zaplanowano od ul. Wesołej – dodaje Stryczewska. Decyzja określa również minimalną liczbę miejsc do parkowania, które inwestor będzie musiał zmieścić na swojej posesji. – Minimum jedno miejsce postojowe na jeden lokal mieszkalny i minimum jedno miejsce na 30 mkw. powierzchni użytkowej usług, w tym 5 proc. stanowisk dla osób z niepełnosprawnościami.

Nieruchomość przy ul. Zamojskiej 19 była niegdyś zabudowana sporą kamienicą. – Ten budynek stał w znacznej części na dzisiejszym skrzyżowaniu Bernardyńskiej z Zamojską. Kamienica została zburzona pod powiększenie skrzyżowania – mówi Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków, którego akceptacji będzie wymagał ostateczny projekt budynku, gdy inwestor złoży już wniosek o pozwolenie na budowę. Na razie takiego wniosku nie ma.

Drożej w żłobkach

INFLACJA Niemal dwa razy więcej trzeba będzie płacić od 1 października za wyżywienie dzieci w miejskich żłobkach. Dzienna stawka żywieniowa wzrośnie z 7 zł na 12 zł. Taką kwotę zatwierdziła Rada Miasta za namową prezydenta, który tłumaczył, że przy obecnej inflacji nie możliwe jest utrzymanie

dotychczasowych opłat za wyżywienie dzieci.

Uchwała radnych przewiduje też, że począwszy od stycznia 2023 r. dzienna stawka żywieniowa będzie corocznie waloryzowana o średnioroczny wskaźnik inflacji ogłaszany przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

(DRS)

REKLAMA

Energia natury

Megatem
Lublin

Elektrociepłownia Megatem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)
mającego zastosowanie
do rekultywacji terenu,
utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy
pod nr tel. **81 461 37 35**

in223 32

Jesień bez wielkich cięć

PRZYRODA Tylko w jednej części lasu Stary Gaj prowadzone mają być tej jesieni wycinki drzew – zapowiada Nadleśnictwo Świdnik. W przyszłym roku można się za to spodziewać przerzedzenia gęstej, iglastej części lasu

Leśnicy zaprzeczają, jakoby planowali na jesień zmasowane wycinki. – W tym roku w kompleksie Stary Gaj pozostała nam do dokończenia jedna trzebież – mówi Adam Kot, nadleśniczy Nadleśnictwa Świdnik, w którego granicach leży Stary Gaj.

Wspomniana „trzebież” to po prostu „usuwanie drzew gospodarczo niepożądanych”. Według leśników jest to zabieg korzystny dla innych drzew, bo poprawiający im warunki rozwoju.

Sąsiadujący z osiedłami las jest popularnym miejscem wypoczynku mieszkańców Lublina, wśród których rozeszły się ostatnio informacje o sporych cięciach planowanych na ten rok w kilku oddziałach (sektorach) lasu. Jednak nadleśnictwo zapewnia, że zamierza w tym roku pro-



Kropki namalowane na pniach drzew wskazują już miejsce przyszłorocznych cięć

FOT. DOMINIK SMAGA

wadzić trzebież już tylko w jednym fragmencie lasu.

– Chodzi o oddział 179a, to południowo-zachodni skrawek kompleksu. Pozostało nam tam do pozyskania 100 m sześć. drewna. To wszystko, co jest planowane na ten rok – zapowiada Adam Kot. Zastrzega, że możliwe są „cię-

cia przygodne”, czyli usuwanie pojedynczych drzew złamanych lub wyrwanych, zagrażających bezpieczeństwu spacerowiczów.

Wspomniany przez nadleśniczego zakątek lasu to mocno oddalony od blokowisk narożnik, na którym stykają się granice Lublina,

wsi Stasin oraz wsi Zembożyce Podleśne.

Spacerowiczów mogą jednak niepokoić oznaczenia widoczne na pniach drzew w innej części lasu, położonej bardziej na wschód. Mowa o fragmencie nazywanym nieraz „mroczną knieją”, choć nie jest to najbardziej poprawne określenie. Widać tu jedynie drzewa iglaste w zbliżonym do siebie wieku. To około 36-letnie świerki, które rosną tak gęsto, że nie zostawiają światła dla roślin mogących wytworzyć poszycie, dlatego takiej warstwy lasu tu praktycznie nie ma. Są tylko drzewa i gdzieś gęste dywany mchów.

Na pniach widać kropki namalowane farbą. Rzeczywiście, świadczą one o tym, że ten fragment lasu będzie przerzedzany. – On jest zaplanowany do trzebieży na następny rok – mówi nadleśniczy Kot. (DRS)

Lex deweloper? Tutaj nie tak łatwo

INWESTYCJE Ratusz musi od nowa ocenić plany spółki, która chce budować setki mieszkań przy ul. Wojciechowskiej 42b. Nakazało mu to Samorządowe Kolegium Odwoławcze, które orzekło, że zbyt pochopna była poprzednia, korzystna dla dewelopera decyzja wydana w tej sprawie przez miejskich urzędników.

W tej sprawie chodzi o budowę na terenie po fabryce płynów infuzyjnych wydzielonej z lubelskiej Polfy i sprzedanej koncernowi Baxter, który zdecydował o jej zamknięciu. Do mieszkaniowej inwestycji w tym miejscu przymierza się spółka Budomex z Białej Podlaskiej, która zgłosiła się do Urzędu Miasta

z planami budowy ośmiu bloków.

Ponieważ teren nie jest przeznaczony pod budownictwo mieszkaniowe, spółka chce skorzystać z ustawy „lex deweloper”, która dopuszcza budowę bloków w takich miejscach pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta. Aby prosić o

taką zgodę, spółka musi najpierw dostać decyzję środowiskową. Dostała ją w maju, Urząd Miasta stwierdził w niej, że nie jest potrzebna szczegółowa ocena wpływu tej inwestycji na środowisko. Decyzja została zaskarżona do SKO, które ją uchyliło i poleciło urzędowi ponowną ocenę sprawy. (DRS)

Ratusz musi oddać ziemię

WYROK Miasto przegrało sądowe spory o własność gruntów położonych między ul. Jana Pawła II a wąwozem. Władze Lublina muszą zwrócić tę ziemię spadkobiercom dawnych właścicieli. Wydane przedwczoraj wyroki są już prawomocne

Dominik Smaga

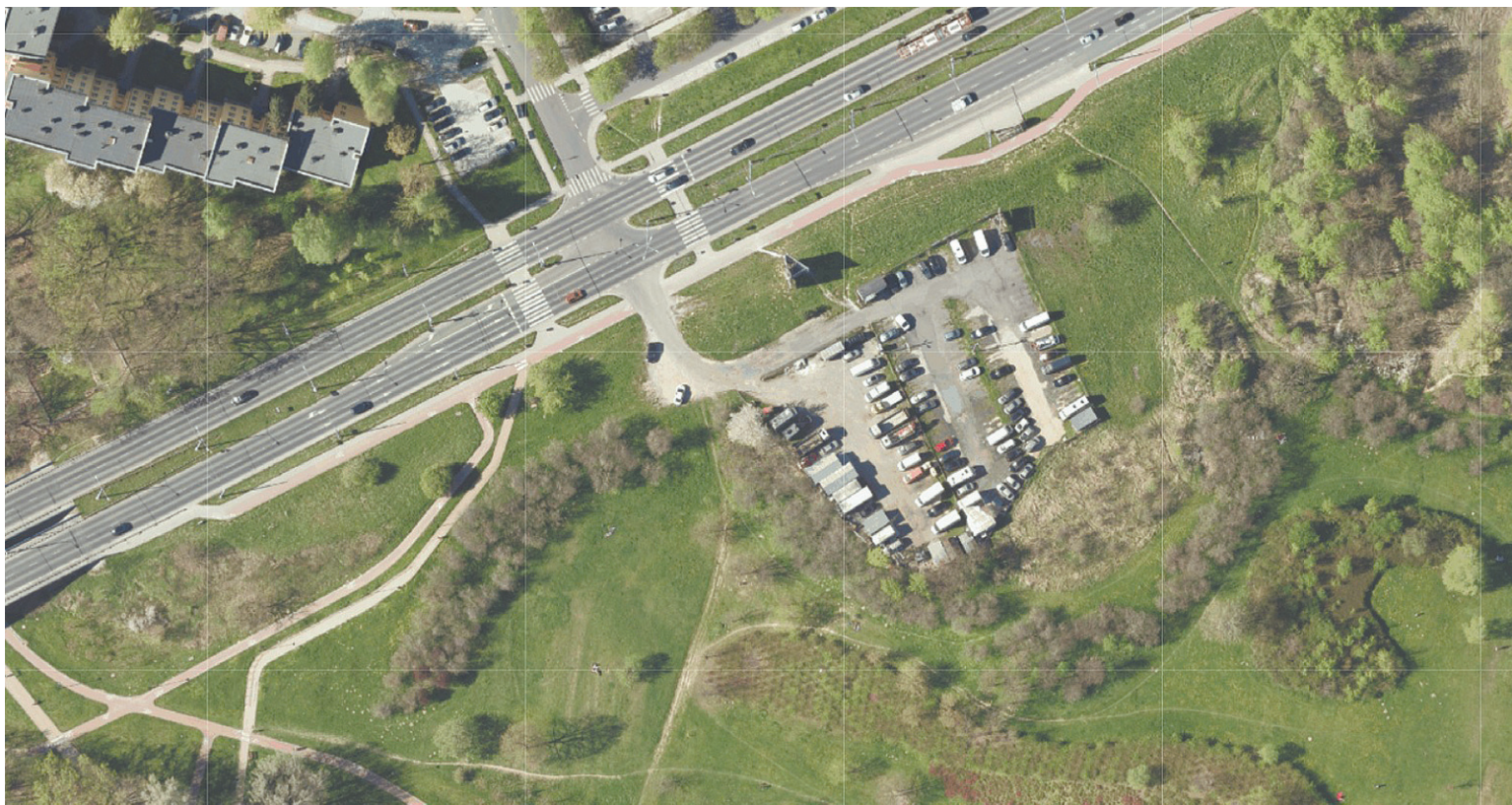
Sporo dotyczyły ziemi, która w 1987 roku została przejęta przez państwo od prywatnych osób pod budowę osiedla. Po 30 latach spadkobiercy dawnych właścicieli upomnieli się u władz miasta o zwrot nieruchomości. Powołali się na przepis, który mówi o tym, że można się starać o zwrot ziemi, o ile przez 20 lat nie została wykorzystana zgodnie z celem wywłaszczenia i pod warunkiem, że zwróci się otrzymane przed laty odszkodowanie za nieruchomość.

Przed sądem toczyły się równocześnie dwie sprawy o zwrot działek. Pierwsza z tych spraw dotyczyła 4082 mkw. ziemi, zaś druga była sporem o 4052 mkw.

W obu przypadkach chodziło o grunty, które – zgodnie z planem osiedla – miały być wykorzystane pod budowę Zespołu Szkół Gastronomicznych. W rzeczywistości żadna szkoła tu nie powstała. Ziemia jest dziś zajęta przez ogrodzony parking strzeżony o zwirowej nawierzchni, a część jest zboczem zielonego wąwozu, którym przebiega park Jana Pawła II.

Wojewoda polecił miastu oddać te nieruchomości. Ratusz nie pogodził się jego decyzjami i zaskarżył je do sądu. Ten nie miał jednak wątpliwości i orzekł że spadkobiercy mają rację, a ziemia im się należy.

– Nie ma podstaw do twierdzenia, że cel wywłaszczenia został zrealizowany – orzekł Wojewódzki



Spory dotyczyły części ziemi znajdującej się przy ul. Jana Pawła II naprzeciw wyjazdu z Tymiankowej. Chodzi o miejsce, które jest zajęte m.in. przez parking strzeżony

FOT. GEOPORTAL.LUBLIN.EU

Sąd Administracyjny w Lublinie. Nie zgodził się z Ratuszem, który twierdził, że parking to część osiedla. Miasto przekonywało, że doszło najwyżej do „modyfikacji lokalizacji poszczególnych elementów

osiedla mieszkaniowego”, ale to nie powód do zwrotu ziemi. Jednak sąd uznał, że nie można tego parkingu uznać za „osiedlowy”.

Takie wyroki zapadły w marcu 2019 r. w obydwu sporach o zie-

mię, ale Urząd Miasta zaskarżył je do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Właśnie tam przedwczoraj ostatecznie rozstrzygnięto obydwa spory o ziemię. W obu przypadkach NSA oddalił

skargi kasacyjne miasta i utrzymał w mocy wyroki pierwszej instancji.

Środowe orzeczenia NSA są prawomocne. Skutkują tym, że miasto musi oddać ziemię spadkobiercom dawnych właścicieli.

REKLAMA

Strach na Skarpie

ALARM 24 Mężczyzna przebrany za kobietę śledzi mnie wczesnym rankiem, gdy na osiedlu jest jeszcze ciemno – alarmuje Czytelniczka z ul. Radości. Policja radzi, aby niezwłocznie dzwonić na numer alarmowy

Po raz pierwszy pani Iwona (imię zmienione) spotkała dziwnie zachowującą się osobę 15 września. Był wczesny ranek, między godziną 5 a 6, gdy latarnie już nie świecą, bo miasto z oszczędności gasi je o kilkadziesiąt minut wcześniej.

– Wychodzę z wieżowca przy ul. Radości i idę na przystanek w kierunku ul. Filaretów. Ten mężczyzna pojawia się zawsze koło mojego bloku. Tam są skwery, dużo zieleni – opowiada pani Iwona. – Za pierwszym razem myślałam, że to kobieta. Taka po prostu grubsza, bo człowiek jest postawny. Z bliska łatwo poznać, że to mężczyzna po pięćdziesiątce, w okularach korekcyjnych z metalowymi oprawkami o kwadratowym kształcie. Nosi ciemną kurtkę z bardzo dużym kapturem. Ma ciemne rajstopy, spódnice i ciemne damskie buty na niewielkim obcasie, a w rękę trzyma zieloną materiałową siatkę.

Nasza Czytelniczka jest zaniepokojona tym bardziej, że w kolejne dni znowu spotykała na os. Skarpa tę samą osobę. Teraz jest już przekonana, że mężczyzna specjalnie tu czeka.

– Jak przyspieszam kroku,

on też przyspiesza. Jak się zatrzymuję, to on też. Kiedy w pobliżu pojawia się ktoś obcy, np. z psem, to on błyskawicznie znika – opowiada kobieta. Po kolejnym takim zdarzeniu, a było to w środę, zawiadomiła policję, chociaż po pewnym czasie. – Musiałam iść do pracy, nie mogłam czekać aż patrol przyjedzie na miejsce.

Policjanci stwierdzają, że poza tym telefonem nie mieli innych zgłoszeń w sprawie dziwnie zachowujących się osoby w tej okolicy.

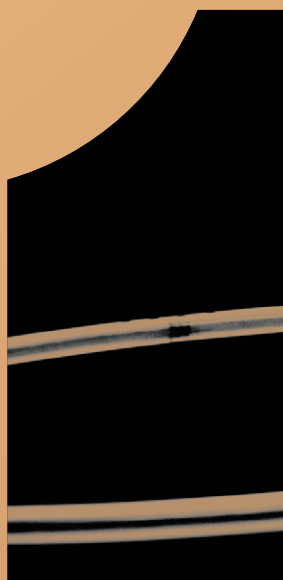
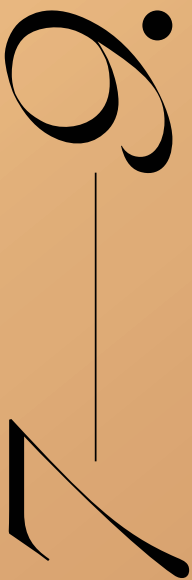
– Takie incydenty należy zgłaszać od razu na numer alarmowy 112. Skierujemy na miejsce patrol, wylegitymujemy taką osobę i ustalimy z czym mamy do czynienia – radzi nadkom. Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Kobieta mówi, że jest tak wystraszona, że w najbliższym czasie mąż będzie ją odprowadzał na przystanek. – Ale myślę, że problem pozostaje – opowiada nasza Czytelniczka. – W pobliżu jest wąwóz, przechodzi tamtędy mnóstwo osób, także dzieci. Nikt nie wie, jakie intencje ma ten człowiek. Zachowuje się bardzo dziwnie.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

cyrkulacje.
eu

CYRKULACJE
wschodnio
europejski
konkurs etiud
nowocyrkowych



empik  bilety

Going. 

MPK w zapaści

KRAŚNIK Sytuacja jest „trudna”, „bardzo ciężka”. Te słowa padały wczoraj zarówno z ust przedstawiciela pracowników MPK Kraśnik, prezesa spółki jak i miejskich radnych. – Skoro o podwyżkach nie ma mowy, skoro przed nami jest widmo bankructwa naszej spółki, to jaką mamy mieć motywację do pracy? – dopytywał radnych przewodniczący zakładowej „Solidarności” Witold Bielski. Czy dojdzie do strajku pracowników?

Agnieszka Antoń-Jucha

Powodem dyskusji o sytuacji w miejskiej spółce, na wczorajszym posiedzeniu Rady Miasta Kraśnik było podjęcie uchwały dotyczącej kraśnickiego MPK.

– Przedstawiony projekt dotyczy podwyższenia kapitału zakładowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, przez wniesienie wkładów niepieniężnych, w postaci 3 autobusów zakupionych w ramach budżetu obywatelskiego. Wartość aportu została określona na kwotę 99 tys. 800 zł. Jest to wartość autobusów określona przez rzeczoznawcę majątkowego – wyjaśniała radnym Sylwia Łukasik, kierująca Wydziałem Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

Uchwałę podjęto jednogłośnie – 17 radnych było za.

Na sesji obecni byli przedstawiciele pracowników, wśród nich Witold Bielski, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, wieloletni pracownik spółki MPK Kraśnik.

– W związku z bardzo trudną sytuacją spółki MPK w Kraśniku, NSZZ „Solidarność” zwraca się do radnych Rady Miasta o podjęcie działań związanych z poprawą sytuacji finansowej spółki a nawet może z ratowaniem od upadłości spółki, która funkcjonuje już od 1976 roku – zaczął Witold Bielski. – Po kilkukrotnych próbach prowadzenia rozmów i negocjacji z władzami MPK oraz z władzami miasta, które nie przyniosły żadnych efektów, jednogłośnie stwierdziliśmy, że ostatnią deską ratunku jest nasze wystąpienie na sesji.



Nie ma motywacji

Zdaniem związkowca, obecnie spółka „tonie w długach”.

– Poprzez wysoką inflację, wysokie ceny paliwa i części eksploatacyjnych jak też przez rosnące utrzymanie pracowników, brak idącego za tym odpowiedniego finansowania spółka przez właściciela, którym jest miasto Kraśnik – wyliczał Bielski. – Dziś kierowca, mechanik czy dyspozytor zatrudnieni w MPK zarabiają najniższą krajową.

Przyznał, że każdy ma jeszcze wypłacany dodatek za wysługę lat, adekwatny do staży pracy. Związkowiec podkreślał jednak, że ostatnia podwyżka była w 2019 r.

– Mieliliśmy nadzieję, że po podwyższeniu cen biletów, która miała miejsce na sierpniowej sesji Rady Miasta, zostaną podwyższone nasze pobyty – nie krył przedstawiciel załogi. – Ale po ostatnim spotkaniu z prezesem MPK dowiedzieliśmy się tylko o tym

jak duże zadłużenie ciąży na spółce. Skoro o podwyżkach nie ma mowy, skoro przed nami widmo bankructwa naszej spółki, to jaką mamy mieć motywację do pracy? Każdy z nas ma zobowiązania, opłaty, niejednokrotnie kredyty, których nikt za nas nie spłaci.

Milion na liczniku

Była też mowa o taborze MPK – autobusach, które są „stare i dość wyeksploatowane” – Niejeden z nich ma już przejechane ponad milion kilometrów – zwracał uwagę związkowiec.

W rozmowie z nami opowiedział o autobusie, w którym „zapadła się podłoga”. – Bo to są złomy – przekonywał.

– Nie znam tej sytuacji. Prezesem spółki jestem dopiero od pół roku – tłumaczy Leszek Zdybicki, członek rady nadzorczej delegowany do pełnienia funkcji prezesa zarządu, którego po sesji dopytywaliśmy m.in. o tę sprawę. Prezes

MPK Kraśnik przyznaje, że „stan techniczny autobusów nie jest najlepszy”. – Staramy się na bieżąco wykonywać wszystkie naprawy. Autobusy są dopuszczone do ruchu. Czy są bezpieczne? Skoro są dopuszczone do ruchu to przecież muszą spełniać wymagane normy.

I dodaje: – Przygotowujemy przetarg na zakup czterech nowych autobusów elektrycznych z dofinansowaniem z NFOŚiGW. W przyszłym roku mieszkańcy Kraśnika będą przemieszczać się nowymi, wygodnymi autobusami.

Potrzebne są męskie decyzje

Na sesji kilkakrotnie padały słowa potwierdzające, że sytuacji spółki jest trudna i ciężka.

– W spółce jest źle, oni nie mają już na czym oszczędzać – akcentował radny Jerzy Misiak.

Radni nie mają wątpliwości, że spółkę „trzeba ratować”.

– Robimy wszystko, bo nie wyobrażamy sobie waszego

upadku – przekonywała zwracając się do pracowników radna Anna Jaszowska, stojąca na czele Komisji Rewizyjnej (która 4 miesiące temu rozpoczęła kontrolę w MPK – red.).

Zaś radna Iwona Włodarczyk apelowała do władz o podjęcie długoterminowych działań.

– To, że podwyższymy kapitał i pokryjemy stratę za ubiegły rok, to jest latanie dziury a problem dalej nie jest rozwiązany – przekonywała dodając, że trzeba podjąć „odważne, męskie decyzje”.

Na sesji była też mowa o kondycji finansowej spółki. Padały różne kwoty rzekomego zadłużenia – 500 tys. zł a nawet 900 tys. zł. Rzekomego, bo prezes MPK Kraśnik absolutnie zaprzecza jakoby spółka była zadłużona. Także w kwestii zaległości w opłaceniu składek ZUS.

– Wszystkie składki do ZUS są płacone. Podpisaliśmy natomiast umowę z Zakładem Ubezpieczeń

Społecznych o przesunięcie terminu płacenia składek za lipiec i sierpień tego roku na przyszły rok a dokładnie na luty i marzec 2023 r. – wyjaśnia Leszek Zdybicki. – Dla pracowników nie wiąże się to absolutnie z żadnymi konsekwencjami.

Będzie strajk?

Tymczasem pracownicy nie wykluczają akcji protestacyjnej.

– Bo nikt nie ma pomysłu na nasze przedsiębiorstwo – twierdzi przewodniczący zakładowej „Solidarności”.

– Związkowcy chcą podwyżek dla pracowników. Te postulaty zostaną spełnione w związku z tym, że w przyszłym roku zostaje podniesiona płaca minimalna – uważa prezes MPK Kraśnik.

W spółce największe koszty (ok. 80 proc.) generują wydatki na paliwo (ok. 120 tys. zł miesięcznie) i wynagrodzenia (jest to podobna kwota).

ZWIĄZEK MIĘDZYGMINNY RATUNKIEM?

Są plany aby utworzyć związek miejsko-gminny, w którym operatorem byłoby kraśnickie MPK. Rozmowy w tej sprawie trwają. – Na przyszły tydzień planujemy spotkanie ze starostą kraśnickim oraz

samorządowcami, do których wyjdziemy z propozycją współpracy – wyjaśniał wczoraj na sesji Piotr Janczarek, zastępca burmistrza Kraśnika. – Jeśli ta współpraca zostanie zaakceptowana, przynajmniej przez część samorządów, z którymi będziemy rozmawiać, to szansa na pozyskanie środków zewnętrznych jest bardzo duża. Chodzi o dotację z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Internetowa porównywarka cen węgla: żart, czy to tak na poważnie?

LUBELSKIE Rząd uruchomił serwis, w którym można sprawdzić, które składy w naszej okolicy sprzedają węgiel. Wypada to blade

Proble z węglem zaczął się gdy po ataku na Ukrainę wstrzymaliśmy import surowca z Rosji. A ściągaliśmy go rocznie od 8,3 mln do nawet 10 mln ton. Braki są uzupełniane transportami z Kolumbii i RPA. To właśnie ten węgiel trafia do sprzedaży. Dodatkowo rząd i parlament dopuścili handel miałem węglowym, co do tej pory było zakazane. Mimo to węgla brakuje. Można go kupić np. w internetowym sklepie Polskiej Grupy Górniczej. Czynny jest dwa dni w tygodniu, a towar zaraz znika.

Żeby ulżyć klientom PGG zorganizowała sieć składów, gdzie dowozi zakupiony w sieci opał. Z tego składu

klient może sobie towar odebrać lub zamówić transport do domu. To znacznie tańsze rozwiązanie niż wезienie węgla ze Śląska.

Jeszcze niedawno na liście PGG był tylko jeden skład opału w województwie lubelskim. Sprawdzamy, czy sytuacja się zmieniła. Obecnie wykaz liczy 75 pozycji. 4 z nich dotyczą lubelskiego. To składy w Mirczach, Dęblinie, Karczmiskach i Milanowie.

To nie wszystko, bo właśnie została uruchomiona internetowa porównywarka cen węgla. Pod adresem ciepło.gov.pl można sprawdzić, czy w okolicy jest skład oferujący opał, jakiego rodzaju i w jakiej cenie.



– Portal służy prezentowaniu odbiorcom i klientom indywidualnym cen węgla oferowanego przez przed-

siębiorców wpisanych na listę Pośredniczących Podmiotów Węglowych. Serwis zbiera informacje o punk-

tach sprzedaży węgla, jego asortymencie, cenie oraz pochodzeniu – napisano w rządowym komunikacie.

Obsługa wyszukiwarki jest prosta. Wybiera się województwo (można także powiat) i rodzaj poszukiwanego węgla. Można wskazać np. groszek, węgiel w kawałkach, miał albo ekomiął. Można także wybrać, czy towar ma być luzem, czy pakowany.

Sprawdzamy, czy w bazie porównywarki są składy z województwa lubelskiego. Są. Całe cztery. System odnajduje firmy ze wsi Łany, Żdanowa Głównego, Zagrody i Białej Podlaskiej. Oferują ekogroszek, groszek, miał i orzech. Jakie ceny? Od 2300 zł za tonę miału do 3600 za grubo węgiel sprzedawany luzem.

Kazimierski plan „to mniejsze zło”

GMINA KAZIMIERZ DOLNY Radni mieli wątpliwości, co do poszczególnych rozwiązań wprowadzonych w nowym planie zagospodarowania przestrzennego oraz jego zgodności ze studium, ale przyjęcie dokumentu w większości poparli. Lokalne władze zapewniają, że usunięto wszystkie błędy wskazane przez nadzór wojewody

Radosław Szczęch

Kazimierz Dolny to pod wieloma względami wyjątkowa gmina. Jednym z jej wyróżników jest to, że ciągle obowiązują w niej plan zagospodarowania sprzed blisko 20 lat. W wielu obszarach nijak ma się on do aktualnego zapotrzebowania zarówno na działki budowlane, jak i klarowne warunki zabudowy tych już istniejących. Brak nowego planu skutecznie utrudnia rozwój nowej zabudowy, zwłaszcza w podmiejskich wioskach takich jak Cholewianka, Jeziorszczyzna, Okale i Mięćmierz.

Przełom miał nastąpić pod koniec zeszłego roku, kiedy to kazimierscy radni przyjęli nowy plan zagospodarowania. Dokument ten z powodu licznych zastrzeżeń został jednak w całości uchylony przez wojewodę. Dlatego przez ostatnie miesiące urzędnicy wraz z zatrudnionymi przez nich planistami starali się dostosować nowy plan do wytycznych wojewódzkiego nadzoru. Uchwałę pozytywnie zaopiniowały komisje, a w środę zajęto się nim na sesji.

Daleko do doskonałości

Samorządowcy z gminy Kazimierz Dolny nie kryją, że nowy plan ma swoje wady i będzie potrzebował poprawek. Ale widmo jego odrzucenia, co wiązałoby się z rozpoczęciem całej procedury od początku, przekonało większość z nich do podniesienia rąk za jego przyjęciem.

– Czy ten plan jest zgodny ze studium? Mam wątpliwości, że nie do końca. Jesteśmy jednak w takiej sytuacji, ta procedura trwa już tak długo, że musimy rozważyć sprawę mniejszego zła. Jeśli będziemy przeciągać te procedury w nieskończoność, to jak długo mieszkańcy będą czekać na ten plan? Ja mam wielkie wątpliwości, co do tego dokumentu, ale zgłoszę za tym, żeby go przejąć. Za dużo czasu już na to straciliśmy – mówił radny Ryszard Rybczyński.

Podobnego zdania była radna Magdalena Sapała. – Im szybciej ten plan wejdzie w życie, tym szybciej będzie można nanieść potrzebne zmiany – zauważyła.

Żeby nie oszpecić

Krytycznie do nowego planu odnosił się radny Leszek Dołęga.



Gmina Kazimierz Dolny na nowy plan zagospodarowania czeka od 2003 roku, to już prawie 20 lat

FOT. RS

– Zwracałem uwagę na komisjach wskazując tereny, gdzie plan jest niezgodny ze studium. To wszystko jak grochem o ścianę. Zgadzam się z tym, że moglibyśmy uchwalić nawet niedoskonały plan, ale pod warunkiem,

że nie będzie w nim zapisów, które pozwolą oszpecić Kazimierz. Dlatego apeluję o głos przeciw – przekonywał samorządowiec.

Uwagi do planu miał również radny Janusz Kowalski, którego zdaniem „daleko narusza on studium”, a jednocześnie nie wypełnia nadzorczych zaleceń.

Do dyskusji nad uchwałą dopuszczono także obecnych na sali mieszkańców, w tym przedstawicieli lokalnych stowarzyszeń.

nych do odrzucenia nowego planu w całości i uwzględnienia uwag złożonych przez lokalne stowarzyszenia, jak GL, czy Pola Miejskie.

Jednomysłności nie było

Do zgłaszanych zastrzeżeń odniósł się też zastępca burmistrza, Bartłomiej Godlewski. – Wszystkie zmiany, jakie wprowadziliśmy do planu są zgodne z rozstrzygnięciem wojewody. Innych nie wprowadzaliśmy. Nie zmieniliśmy niczego w Wąwozie Okalskim, a w przypadku Esterki nowy plan jest bardziej restrykcyjny od poprzedniego. Wcześniej na tej działce można było zrobić wszystko, na co zgodziłby się konserwator. My te prawa w nowym projekcie ograniczamy – tłumaczył.

Ostatecznie za przyjęciem nowego planu opowiedziało się 10 radnych, przy 2 głosach sprzeciwu (zgłosili go Janusz Kowalski i Leszek Dołęga) oraz 3 nieobecnych. Żeby nowe zapisy planistyczne zaczęły obowiązywać, uchwała musi się uprawomocnić. Stanie się to tylko wtedy, jeśli tym razem nie zostanie uchylona przez nadzór wojewody.

Komu order, komu?

POWIAT PUŁAWSKI Janusz Wawerski przewodniczący rady powiatu puławskiego oraz starosta Danuta Smaga zaproponowali radnym odznaczenia za wybitne zasługi na rzecz samorządu. Wniosek o ich przyznanie ma zostać złożony do kancelarii prezydenta RP, Andrzeja Dudy. Samorządowcy otrzymali już formularze

Podczas ostatniej sesji rady powiatu z ust przewodniczącego padła niecodzienna propozycja. Janusz Wawerski (PiS) uznał, że wszyscy radni, powinni otrzymać państwowe odznaczenia.

– To jest nagroda za państwa zaangażowanie i służbę na rzecz samorządu terytorialnego. Patrząc na państwa wkład w rozwój samorządu i lokalnych społeczności, jesteśmy zainteresowani tym, aby państwa praca została w ten sposób uhonorowana – tłumaczył przewodniczący, zaznaczając, że inicjatywę poparła także starosta puławska, Danuta Smaga.

Radnym po krzyżu

Chodzi o krzyże zasługi nadawane samorządowcom przez prezydenta RP. Powiatowi radni otrzymali już formularze, w których mają opisać pokrótce swoje dokonania. Ich złożenie zostanie potraktowane jako zgoda na przyjęcie państwowych honorów. Wiemy już, że część radnych dokumentów nie wypełni.

– Nie po to startowałam w wyborach samorządowych, żeby otrzymywać z tego powodu odznaczenia. Nie to jest w tej pracy najważniejsze. Sama na pewno nie będę o to występowała – mówi radna Teresa Gutowska.

O zdanie w tej sprawie zapytaliśmy także Zbigniewa Śliwińskiego z klubu Samorządowcy. – Nie wiem co o tym myśleć. Na razie pozostawię to bez komentarza – uciął radny powiatu, potwierdzając jednocześnie, że propozycja przewodniczącego była dla niego zaskoczeniem.

Niezręczna formuła

Propozycji tego rodzaju nie spodziewał się także radny Krzysztof Marzec. – Przyznam, że formuła, w której sami mamy decydować o tym, czy chcemy przyjąć takie odznaczenie, czy nie, jest dosyć niezręczna. Wolalabym, żeby inicjatywa w takich sprawach należała do innych – mówi samorządowiec, oznaczony już w przeszłości brązowym krzyżem za dzia-

łalność na rzecz społeczności lokalnej.

Występowanie o nadanie takich odznaczeń to nie jest nic nowego. Poszczególni samorządowcy z powiatu puławskiego krzyże zasługi otrzymywali już w czasach prezydentury Lecha Kaczyńskiego oraz Bronisława Komorowskiego. – Różnica jest taka, że wtedy do odznaczeń osoby wyznaczano według jakiegoś klucza. Teraz, z tego, co rozumiem, chodzi o przyznanie ich wszystkim radnym. Ja w swojej sprawie decyzji jeszcze nie podjąłem – przyznaje radny Marcin Pisula (KS), który przed laty za zasługi na rzecz samorządu otrzymał brązowy krzyż.

Z występowaniem o odznaczenie kłopot mają nawet radni Prawa i Sprawiedliwości, jak debiutujący w tej kadencji radny Mariusz Wicik.

– Ja nie potrzebuję dzisiaj takich odznaczeń. Może za 2-3 kadencję, jeśli zasłużę. Działam przede wszystkim dla ludzi, mieszkańców powiatu. To ich ocena jest dla mnie najważniejsza – tuma-

czy Wicik zapowiadając, że wniosku o swoje odznaczenie nie złoży.

Każdy jest godny

Sami inicjatorzy uhonorowania rady powiatu podkreślają, że ostateczną decyzję będzie podejmować kancelaria prezydenta. Żeby nikogo nie wykluczać, wystąpienie do odznaczeń zaproponowali więc wszystkim.

– Ja chętnie uhonorowałbym wszystkich. Dla mnie każdy radny jest godny takiego odznaczenia, ale to nie ja będę je przyznawał. Najpierw wnioski pod względem formalnym oceni Urząd Wojewódzki, a następnie kancelaria prezydenta RP – przypomina Janusz Wawerski. – Nie chciałbym nikogo wykluczać. Dlatego formularze otrzymali wszyscy, bez względu na swój samorządowy staż.

Teraz ruch po stronie radnych. Czas na decyzję mija 14 października. Do tego dnia biuro rady czeka na wypełnione formularze z listą zasług.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zabawa z robotami



EDUKACJA Eko-warsztaty, nauka robotyki oraz zajęcia z ratownikami dotyczące bezpieczeństwa – takie atrakcje czekały na młodych mieszkańców i mieszkanki Chełma oraz okolic podczas tegorocznego „Lata z CEMEX”. W warsztatach, zabawach integracyjnych i wycieczkach uczestniczyło w sumie ponad 180 dzieci. Organizatorami wydarzenia byli: CEMEX Polska oraz Młodzieżowy Dom Kultury w Chełmie. Co było najciekawsze? Dzieciaki nie mają wątpliwości, że były to warsztaty z robotyki, podczas których tworzyli wspólnie modele robotów, a następnie programowali je do działania. Organizatorzy dodają, że była to nie tylko dobra zabawa ale i zdobywanie wiedzy i kluczowych kompetencji, takich jak umiejętność rozwiązywania problemów i pracy zespołowej. Duże zainteresowanie towarzyszyło także eko-

warsztatom w Zagrodzie Edukacyjnej Wolawce, położonej niedaleko Chełma. Uczestnicy wykonywali ekologiczne zabawki, brali udział w zajęciach poświęconych zdrowej żywności i przede wszystkim spotykali się ze zwierzętami zamieszkującymi Zagrodę.

– „Lato z CEMEX” to projekt, który na stałe wpisał się w kalendarz chełmskich inicjatyw CEMEX i Fundacji CEMEX, skierowanych do dzieci i młodzieży. Od trzech lat najmłodszy uczestniczą w letnich zajęciach, podczas których nie tylko dobrze się bawią, ale także zdobywają wiedzę i umiejętności – mówi Dominika Sztuka-Arak, Prezeska Fundacji CEMEX „Budujemy Przyszłość”. – Cieszymy się, że proponowane zajęcia cieszą się tak dużym powodzeniem. To dla nas potwierdzenie, że przygotowany program odpowiada na potrzeby dzieci z Chełma i okolic – dodaje.

OPRAC. ASK

Narcyzm sprzyja uzależnieniu od portali społecznościowych

PSYCHOLOGIA Narcyzm jest pozytywnie powiązany ze skłonnością do uzależnienia od mediów społecznościowych. Uzależnienie to może rozwijać się nie tylko jako mechanizm kompensacyjny wśród osób o dużej wrażliwości interpersonalnej i słabych relacjach społecznych, ale także w wyniku nieumiejętnej samoregulacji wyrażającej się w antagonizmie i wrogości wobec innych - wykazało polskie badanie.



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

Narcyzm jest jednym z podstawowych czynników ryzyka, jeśli chodzi o skłonność do uzależnienia od serwisów społecznościowych – o tym naukowcy wiedzą od dawna. Jednak większość dotychczasowych badań pomijała jego wielowymiarowy charakter. Dwoje psychologów z Uniwersytetu Gdańskiego postanowiło przeanalizować cztery różne aspekty narcyzmu – narcystyczny podziw, narcyzm wspólnotowy, rywalizacyjny i wrażliwy – sprawdzając, czy i w jaki sposób sprzyjają one uzależnieniu od portali społecznościowych.

– Modele teoretyczne oraz badania empiryczne nad uzależnieniem od portali społecznościowych akcentują rolę czynników predisponujących do tego zaburzenia – mówią Julia Balcerowska oraz Artur Sawicki z Instytutu Psychologii UG. – Do najczęściej przytaczanych predyktorów zalicza się: młody wiek, płeć (w grupie osób problematycznie korzystających jest więcej kobiet), problemy psychiczne oraz niektóre cechy osobowości, takie jak impulsywność czy właśnie narcyzm.

„W naszych badaniach przyjęliśmy założenie, że portale społecznościowe zapewniają możliwość wzmocnienia swojego „ja”, a czasem wręcz stworzenia lepszej, czy wręcz idealnej jego wersji. Platformy te mogą zaspokajać potrzebę uznania i promowania siebie. Jednocześnie wszystkie interakcje społeczne zachodzą tu online, przez co są to bezpieczne miejsca dla osób niepewnych, wrażliwych na odrzucenie czy przekona-

nach o tym, że nie posiadają kompetencji do nawiązywania satysfakcjonujących relacji offline” – wyjaśniają autorzy publikacji, która ukazała się w czasopiśmie „Personality and Individual Differences”.

Pomimo konsekwencji

Z jednej więc strony nieograniczona możliwość wzmocnienia siebie i autopromocji, z drugiej kontrolowana autoprezentacja oraz szansa na unikanie bezpośredniej ekspozycji w interakcjach z innymi, sprawiają, że korzystanie z portali społecznościowych może być silnie gratyfikujące, a także stanowi dogodny sposób na realizację narcystycznych potrzeb uznania, wyjątkowości czy popularności. A ponieważ gratyfikacje te są łatwe do osiągnięcia, nie wymagają zbyt dużych nakładów wysiłku czy czasu, mogą powodować stopniowe ograniczanie wachlarza innych dostępnych sposobów realizacji tych istotnych potrzeb, co może w konsekwencji prowadzić do uzależnienia.

Czym w ogóle jest uzależnienie od portali społecznościowych? Czy jest to częsty problem w obecnych czasach?

– Według definicji Goodman'a uzależnienie to proces polegający na wykonywaniu czynności, która może być źródłem przyjemności lub przynosić ulgę w cierpieniu wewnętrznym. Zachowanie to charakteryzuje się jednocześnie utratą kontroli, przymusem (kompulsją) oraz kontynuowaniem pomimo negatywnych konsekwencji – tłumaczy Julia Balcerowska. – Uzależnienia behawioralne to zaś formy zaburzeń związane nie z

przyjmowaniem substancji psychoaktywnych, ale z niekontrolowanym i przymusowym wykonywaniem pewnych czynności.

Uzależnione 5 proc. populacji

Zgodnie z najnowszą klasyfikacją Światowej Organizacji Zdrowia w podkategorii zaburzeń związanych z nałogowymi zachowaniami znalazły się dwa uzależnienia od czynności: zaburzenie związane z uprawianiem hazardu oraz z graniem w gry. Jednak, jak tłumaczą autorzy omawianej publikacji, do pewnego stopnia kategoria ta została „otwarta” poprzez dodanie do niej podkategorii zatytułowanej „inne specyficzne zaburzenia związane z nałogowymi zachowaniami”. – Do tej grupy część ekspertów proponuje włączać dodatkowo uzależnienie od pornografii, od zakupów oraz od portali społecznościowych – mówią badacze z UG.

Jak wyjaśniają, to ostatnie zjawisko polega na nadmiernej koncentracji i motywacji do tego, by logować się i korzystać z portali społecznościowych, by poświęcać im czas i zaangażowanie, co w konsekwencji wpływa na pogorszenie funkcjonowania w innych sferach życia: w pracy, nauce, w relacjach z innymi ludźmi, a także negatywnie odbija się na zdrowiu i dobrostanie psychicznym.

Jeśli chodzi o skalę zjawiska, to najnowsza metaanaliza bazująca na danych zebranych wśród blisko 35 tys. osób z 32 krajów świata wykazała, że choć rozpowszechnienie nałogowego korzystania z portali społecznościowych różni się w zależności od przyjętych

kryteriów diagnostycznych, to można przyjąć, iż ok. 5 proc. użytkowników jest faktycznie uzależnionych. Co ciekawe, porównania międzykulturowe wykazały, że w krajach kolektywistycznych (gdzie to zbiorowość i przynależność do grupy są najważniejsze) odsetek osób zagrożonych uzależnieniem jest dwukrotnie wyższy (31 proc.) niż w krajach indywidualistycznych (14 proc.), czyli takich, gdzie jednostka jest ważniejsza niż grupa.

Czym jest narcyzm

Autorzy publikacji podkreślają, że w swoim badaniu skupili się na narcyzmie jako cesze osobowości, a nie na narcystycznym zaburzeniu osobowości.

– Narcyzm to cecha, którą wszyscy w pewnym stopniu, mniejszym lub większym, przejawiamy – mówią. – My wyszliśmy z założenia, że podstawą narcyzmu jest tzw. „wielkośćowe ja”, czyli przekonanie danej osoby, uświadamiane lub nie, że jest ona lepsza od innych; że jest kimś więcej. Utrzymaniu tego przekonania służą różne strategie nastawione na umacnianie owego „ja” lub ochronę go.

Tak rozumiany narcyzm na potrzeby badania rozłożono na czynniki pierwsze, inaczej aspekty. Autorzy wyodrębnili i przebadali cztery z nich: narcystyczny podziw, narcyzm wspólnotowy, narcystyczna rywalizacja i narcyzm wrażliwy.

Narcystyczny podziw i narcyzm wspólnotowy to dwa aspekty związane z umacnianiem „ja”. W tym pierwszym przypadku, dążąc do uzyskania podziwu, wzmocnia się „ja” w sferze sprawczej, dotyczącej

m.in. uzdolnień, inteligencji czy zarobków. W drugim przypadku chodzi o wzmocnianie „ja” w sferze wspólnotowej, a więc poprzez empatię, ciepło czy moralność. – Choć może się to wydawać nieintuicyjne, okazywanie ciepła lub moralności może być wykorzystywane w celach egoistycznych. (...) To np. afiszowanie się zachowaniami, które mają świadczyć o moralnej wyższości – tłumaczy Julia Balcerowska.

Pozostałe dwa aspekty – narcystyczna rywalizacja i narcyzm wrażliwy – dotyczą zaś ochrony swojego „ja”, przy czym rywalizacja chroni je poprzez dążenie do dominacji czy deprecjacji kogoś innego (podającego w wątpliwość wyjątkowość danej osoby), a narcyzm wrażliwy opiera się raczej na wycofaniu, które zabezpiecza przed sytuacjami zagrażającymi samoocenie.

Analizy w ramach badania naukowcy prowadzili na trzech próbach, z użyciem kilku narzędzi do pomiaru narcyzmu. Wyniki pokazały, że narcyzm jest istotnym czynnikiem osobowościowym zwiększającym ryzyko uzależnienia od portali społecznościowych, przy czym poszczególne jego aspekty mogą niezależnie predisponować do nałogowych zachowań.

– Na podstawie naszych badań możemy wnioskować, że związek pomiędzy narcyzmem a uzależnieniem od portali społecznościowych może być wyjaśniany przez dwa narcystyczne motywy: umacnianie „ja” i ochronę „ja”. W przypadku umacniania „ja” to narcyzm wspólnotowy okazał się być istotnie związany z uzależnieniem. (...) Może

to wynikać z faktu, że platformy społecznościowe są tworzone i funkcjonują jako miejsce społecznej wymiany i budowania relacji z innymi. Jednak motyw ochrony „ja” również jest istotny dla relacji pomiędzy narcyzmem a uzależnieniem, więc zarówno aspekt rywalizacyjny jak i wrażliwy, wiązały się z większym ryzykiem rozwoju nałogu – wskazują naukowcy.

Ostateczne wnioski badaczy są więc następujące: „uzależnienie od portali społecznościowych może być rezultatem kompensacyjnego radzenia sobie deficytami w zakresie kompetencji społecznych czy wrażliwością interpersonalną; uzależnienie może także wynikać z nieadaptacyjnej regulacji emocjonalnej wśród osób nieufnych i wrogo nastawionych do innych ludzi”.

Zespół planuje kontynuować badania nad tym zagadnieniem. – Ten artykuł można traktować niemalże jako badanie wstępne, bo nie możemy na jego podstawie wnioskować o mechanizmach stojących za odkrytymi przez nas efektami – podsumowuje Julia Balcerowska. – Zebrane dane nie wystarczają też do odpowiedzi na nurtujące wiele osób pytanie o kierunek tych zależności: czy narcyzm skłania do nałogowego korzystania z portali społecznościowych, czy może odwrotnie – to uzależnienie od portali społecznościowych sprawia, że ludzie stają się coraz bardziej narcystyczni. Do tego dochodzi jeszcze wątek międzykulturowy: czy odkryte przez nas efekty są uniwersalne, czy specyficzne dla naszej kultury.

PAP - NAUKA W POLSCE, KATARZYNA CZECHOWICZ

Ig Noble, chemioterapia i lody

ODKRYCIE Lody, stosowane u pacjentów po chemioterapii, mających uszkodzoną śluzówkę, zmniejszają cierpienie chorego i ryzyko powikłań – mówi Emilian Snarski, hematolog z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Chciałby, aby taka terapia była szeroko stosowana

Lody u pacjentów onkologicznych w trakcie chemioterapii wykorzystywane są jako środek do schładzania uszkodzonych śluzówek.

– W takich sytuacjach lody łagodzą ból i zapewniają przyjęcie co najmniej minimalnej ilości płynów czy pokarmu. Najczęściej w medycynie w tym zakresie wykorzystywane są kostki lodu lub wiórki lodowe – mówi doktor Emilian Snarski, hematolog z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, współautor publikacji nagrodzonej Ig Noblem.

Nagrody Ig Nobla to humorystyczne odpowiedniki Nagród Nobla, przyznawane za prace naukowe, które „najpierw śmiesz, a potem skłaniają do myślenia” i za odkrycia, które „nie mogą lub nie powinny być powtarzane”.

Tegoroczną nagrodę Ig Nobla w dziedzinie medycyny otrzymał polski zespół badaczy w składzie: Marcin Jasiński, Martyna Maciejewska, Anna Brodziak, Michał Górka, Kamila Skwierawska, prof. Wiesław Jędrzejczak, Agnieszka Tomaszewska, Grzegorz Basak oraz Emilian Snarski z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego za publikację badań zastosowania lodów w trakcie chemioterapii. Opracowanie

badaczy ukazało w listopadzie 2021 r., opublikowane zostało przez „Scientific Reports”.

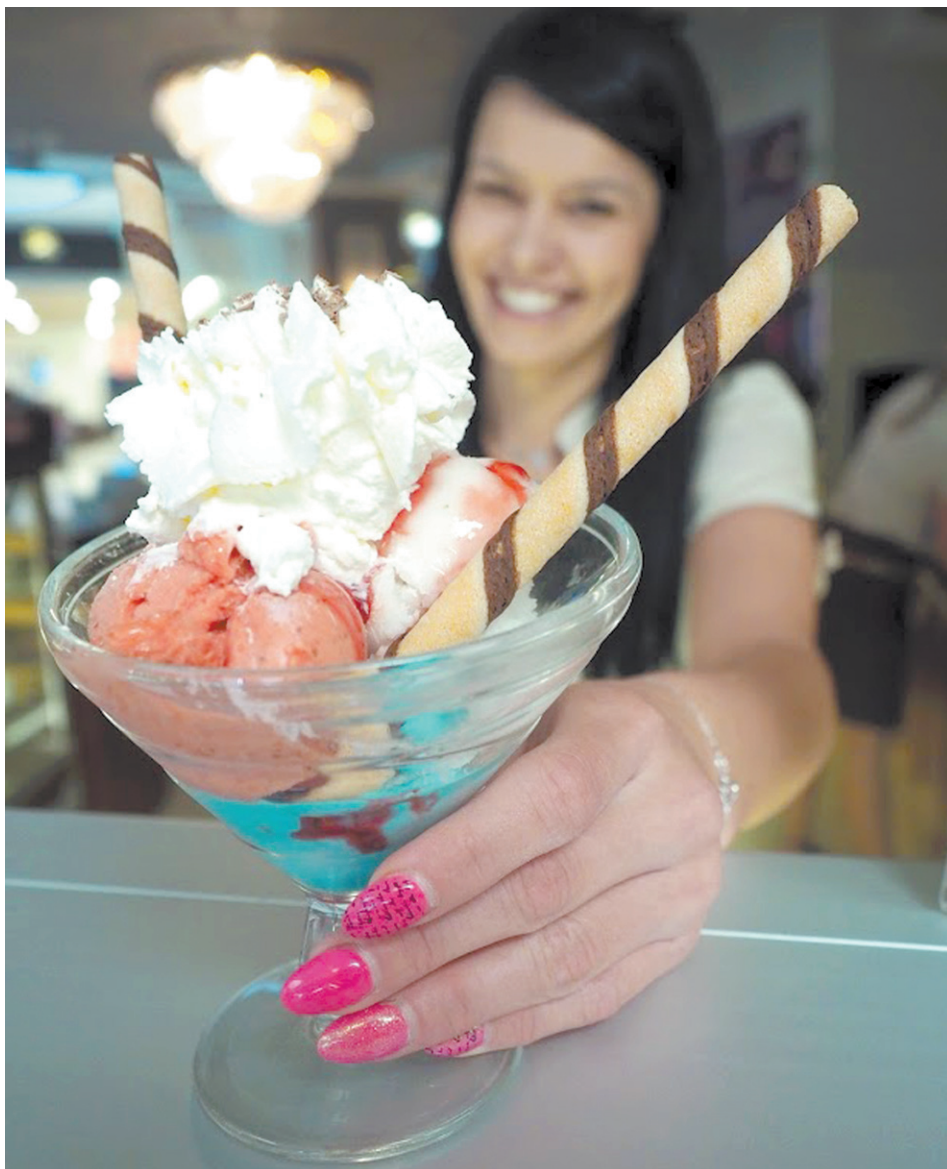
– Patrząc na powikłania autoprzeszczepteń szpiku zadałem sobie proste pytanie: co można zrobić na każdym etapie tego leczenia, aby poprawić wyniki i zmniejszyć ryzyko powikłań. Lody, o których usłyszałem świat dzięki Ig Noblom, były tylko częścią szerszej interwencji w tym zakresie. Naszym celem było zredukowanie cierpienia chorych w trakcie tych procedur – wyjaśnia Snarski.

Dodaje, że początkowo pacjenci biorący udział w badaniu otrzymywali lizaki lodowe.

– Gdy nie były one dostępne w szpitalnej restauracji, to widząc bardzo dobre efekty ich stosowania, próbowaliśmy kolejnych rodzajów lodów. Ostatecznie okazało się, że istotne jest schłodzenie śluzówek, a nie rodzaj lodów. Dlatego kostki lodu działały tak samo jak i normalne lody, choć normalne lody były smaczniejsze – ocenia.

Reakcje pacjentów, którzy otrzymywali lody, były bardzo pozytywne.

– Dla większości ani smak, ani konsystencja lodów nie



miała znaczenia – samo zjedzenie lodów było dobrym wspomnieniem. Ale byli też pacjenci, którzy powiązali lody z olbrzymim stresem, jakim jest przeszczepienie i po przeszczepieniu przeżywali je lubić – stwierdza. – Cieszę się, że ktoś zauważył nasze badania – chociaż zastosowanie lodów jest tylko jednym z wielu elementów całej procedury. Nie spodziewałem się, że akurat ta praca zostanie w taki sposób zauważona.

Zdaniem Snarskiego, aby terapia lodami pacjentów w trakcie chemioterapii została szeroko wprowadzona, trzeba zrozumieć i zobaczyć, jak bardzo zmienia przebieg leczenia.

– Zamiast leczyć zapalenie śluzówek, można mu zapobiec. Zamiast podawać narkotyczne leki przeciwbólowe i potem żywienie pozajelitowe, warto wydać parę złotych na lody i sprawić, że pacjent nie rozwinie tak ciężkich powikłań – podkreśla. – Oczywiście, schłodzenie śluzówek w taki sposób nie zadziała w każdym rodzaju chemioterapii i nie pomoże w każdym rodzaju nowotworu. Najlepiej zadziała w przypadku mocno toksycznej chemioterapii, o krótkim czasie działania.

AGNIESZKA GORCZYCA/PAP NAUKA
W POLSCE

Sytuacja instytutów jest kryzysowa

Wobliczu cen energii sytuacja instytutów PAN jest kryzysowa – mówi wiceprezes Polskiej Akademii Nauk (PAN) prof. Romuald Zabielski.

Wiceprezes PAN prof. Romuald Zabielski o sytuacji w instytutach PAN w związku z podwyżkami cen energii: – Naliczenia za energię do końca roku w stosunku do tych z początku bieżącego roku są większe o kilkaset procent, najwyższe – o 800 proc. To są niezwyklej skali pod-

wyżki, których nigdy dotąd nie było.

Dodał, że w przyszłym roku koszty działalności instytutów urosną też znacząco ze względu na podniesienie płacy minimalnej.

Prof. Zabielski podkreślił, że sytuacja jest różna w zależności od profilu instytutu.

– Instytuty zajmujące się doświadczeniami (tj. instytuty z dziedzin nauk biologicznych, rolniczych, medycznych i technicznych) lub posiadające zwierzętarnie, szklarnie, aparaturę anali-

tyczną lub diagnostyczną, która musi być ciągle uruchomiona, są w gorszej sytuacji, niż te prowadzące badania bez udziału rozbudowanej infrastruktury naukowej, bo zużywają zdecydowanie więcej energii – dodał.

Podwyżki w mniejszym stopniu dotyczą instytutów o profilu społecznym i humanistycznym.

Według wiceprezesa PAN konieczna jest natychmiastowa pomoc finansowa. – W innym przypadku instytuty staną na krawędzi bankruc-

twa lub będą musiały znacząco ograniczyć swoją działalność – zaznaczył.

Prof. Zabielski powiedział, że już teraz instytuty próbują oszczędzać energię, jednak nie zawsze jest to możliwe.

– Stałego dopływu dużych ilości energii wymagają zwierzętarnie, laboratoria, szklarnie, w których prądu wyłączyć nie można, nie powodując szkody. Mamy hodowle zwierząt laboratoryjnych, na przykład wielopokoleniowe hodowle myszy i szczurów prowadzone po nawet kilka-

naście lat, których likwidacja wiązałaby się z niepowetowanymi stratami dla badań biomedycznych. Poza tym, w laboratoriach realizowane są badania w ramach grantów, zgodnie z ustalonym harmonogramem, których nie można tak po prostu przerwać” – dodał.

Pytany o podwyżkę cen energii w 2023 r. określił ją jako „szokującą”.

– W 2021 r. cały instytut wydał na energię elektryczną prawie 9,2 mln zł, w 2022 r. – 9,44 mln zł. Przyrost był

niewielki ze względu na obniżenia stawki VAT-u. Według najnowszych ofert firm sprzedających energię elektryczną opłaty wyniosą w 2023 r. ok. 57 mln zł – powiedział.

Zapytany, co oznacza to dla działalności instytutu powiedział, że bardzo duże problemy.

– Rozważamy bardzo różne warianty, łącznie z częściowym zawieszeniem działalności na jakiś czas – powiedział prof. Figlerowicz. Dodał, że już teraz instytut wprowadza oszczędności.

Kiedy podwyżki dla profesorów?

EDUKACJA Minimalne wynagrodzenie zasadnicze dla profesora w uczelni publicznej obecnie wynosi 6 410 zł brutto

Pensje na uczelniach uzależnione są od pensji profesorów. Zgodnie z ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce wysokość miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w uczelni publicznej dla nauczyciela akademickiego nie może być niższa niż 50 proc. wynagrodzenia profesora,

z tym, że dla profesora uczelni – wynosi nie mniej niż 83 proc., a dla adiunkta – wynosi nie mniej niż 73 proc.

Wysokość minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora w uczelni publicznej wynosi dziś 6 410 zł. Środowiska akademickie wnioskują do resortu o jego podwyższenie.

We wrześniowym wywiadzie dla Radia Zet minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek mówił o podwyżkach na uczelniach. – Zmieniamy również rozporządzenie o wynagrodzeniu minimalnym profesora – powiedział.

O jaką kwotę zostanie podniesiona minimalna pensja profesora i czy przed zmianą

rozporządzenia planowane są rozmowy ze środowiskiem akademickim?

Rzeczniczka prasowa MEiN Adrianna Całus-Polak konkretów nie podaje. Stwierdza jedynie, że zaproponowana nowa kwota minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora w uczelni publicznej „będzie wyni-

kiem szczegółowych analiz oraz trwających rozmów z Ministerstwem Finansów w zakresie możliwości budżetowych.”

Przypomniała, że w październiku ministerstwo prześle do uczelni publicznych subwencję umożliwiającą rektorom przyznanie podwyżek wynagrodzeń pracownikom

uczelni w wysokości 4,4 proc.

Z danych systemu RAD-on wynika, że w Polsce w 2021 r. było blisko 100 tys. nauczycieli akademickich, z czego ok. 10,2 tys. to profesorowie, ok. 21,6 - doktorzy habilitowani, ok. 46,6 - doktorzy i 21,5 tys. osoby nieposiadające stopnia lub tytułu naukowego.

PAP NAUKA W POLSCE

Debiut nowej jedynki

ENERGA BASKET LIGA

Polski Cukier Start w sobotę zmierzy się z Tauron GTK Gliwice (17.30). Transmisję przeprowadzi Polsat Sport News, a do debiutu szykuje się Dayshon Scoochie Smith

Amerykanin przybył do Lublina dopiero w tym tygodniu. 27-letni rozgrywający ma bardzo interesujące CV. W przeszłości reprezentował m.in. barwy greckiego Peristeri Ateny, gdzie występował przez dwa sezony i notował tam przyzwoite statystyki. Przez ostatnie dwa lata natomiast był zawodnikiem serbskiego KK Mega Basket, gdzie spotkał m.in. Aleksandra Balcerowskiego. W ostatnich rozgrywkach zdobywał przeciętnie 7,6 pkt i miał blisko 6 asyst na mecz.

Smith będzie próbował wkomponować się w zespół, w którym liderem jest Sherron Dorsey-Walker. Amerykanin w ostatnim meczu z Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz zdobył aż 33 pkt, czym walenie przyczynił się do zwycięstwa Startu. Zresztą gracz, który ostatnio grał w Kingu Szczecin, został doceniony również przez EBL, która umieściła go w najlepszej piątce inauguracyjnej kolejki. Transfer Smitha sprawił, że Dorsey-Walker teraz będzie mógł skupić się przede wszystkim na zdobywaniu punktów.

Artur Gronek mógł być zadowolony z postawy swoich zawodników w meczu z Astorią. Lublinianie nieźle wyglądali w ofensywie, więcej problemów sprawiała im za to defensywa. Problemem była też słaba skuteczność w rzutach za trzy – Start wykorzystał tylko 8 z 22 prób. – Musimy mieć lepszą egzekucję rzutową. We współczesnej koszykówce ciężko jest funkcjonować bez rzutu z dystansu – stwierdził Mateusz Dziemba, kapitan Startu.

Niezależnie od problemów z rzutami, lublinianie wydają się być faworytem sobotniej rywalizacji z Tauron GTK Gliwice. Drużyna Marosa Kovacika w pierwszej kolejce wyraźnie przegrała 70:88 z MKS Dąbrowa Górnicza. Dość nieoczekiwanie w GTK pierwsze skrzypce w tym meczu grali Polacy – Szymon Ryżej i Filip Put. Pierwszy zdobył 16, a drugi 17 pkt. (KK)

Powrót starych znajomych

FORTUNA I LIGA Pierwsza w historii rozgrywek zaplecza PKO BP Ekstraklasy przerwa dobiega końca. W sobotę Górnik Łęczna zmierzy się u siebie z GKS Tychy (godz. 20)

BARTOSZ SURMAN

Za nami 11 spotkań w Fortuna I Lidze. Górnik z dorobkiem ośmiu „oczek” wciąż zajmuje miejsce w strefie spadkowej i chcąc się z niej na stałe wydostać musi zacząć punktować za pełną pulę. Poprzednie dwa mecze łącznie zremisowali 2:2, choć zarówno przeciwko GKS Katowice jak i Bruk-Bet Termalica Nieciecza wychodzili na dwubramkowe prowadzenie. Niestety, nie udało im się go utrzymać do ostatniego gwizdka.

– Dwa ostatnie mecze to dla nas duży niedosyt. Były to dwa remisy, a my schodziliśmy do szatni zawiedzeni, jakbyśmy przegrali te spotkania. W sobotę liczymy tylko na zwycięstwo i mam nadzieję, że już nie powtórzy się to, co było w przeszłości – mówi Huber Sobol, napastnik Górnika cytowany przez klubowy portal.

Podopieczni trenera Marcina Prasola mieli dwa tygodnie, żeby solidnie popracować nad tym, co w drużynie szwankuje. W planach było rozegranie gry kontrolnej, ale ostatecznie Maciej Gostomski i spółka skupili się jedynie na treningach. – Mieliliśmy mikrocykl, w którym wtorek, środa, trenowaliśmy po dwa razy dziennie. Zakończyliśmy to wszystko grą wewnętrzną. Myślę, że te dwa tygodnie które przepracowaliśmy,



Po niemal dwutygodniowej przerwie zielono-czarni wracają do rywalizacji w Fortuna I Lidze

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

to nie było specjalnie dużo czasu. Natomiast skupiliśmy się na tym, co źle funkcjonowało we wcześniejszych kolejkach i mam nadzieję, że teraz przełożymy to na sobotni mecz – zapowiada Sobol.

Najbliższym rywalem łącznie będzie GKS Tychy, a więc klub, który w swoich strukturach ma wiele osób doskonale znanych na Lubelszczyźnie. Prezesem tyszan od 2019 roku jest były sternik Motoru Lublin Leszek Bartnicki. Natomiast obecnie za wyniki zespo-

łu odpowiada Dominik Nowak, a więc były szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich. Asystentem Nowaka w GKS jest Przemysław Pitry, który występował w zielono-czarnej koszulce w latach 2015-2018. Z jego osobą wiąże się też ciekawa historia. Pitry trafił do Łęcznej jako napastnik, a kiedy trenerem drużyny był Franciszek Smuda przekwalifikował urodzonego w Pszczynie napastnika na... stopera. I co ciekawe pomysł ten okazał się dość skuteczny.

Wracając do teraźniejszości bramkarzem GKS jest były golkeeper Górnika Adrian Kostrzewski. 24-latek opuścił Łęczną w lecie i od drugiej do dziewiątej kolejki był podstawowym bramkarzem tyszan. Jednak w ostatnich dwóch meczach w bramce zastąpił go Konrad Jałocha (w przeszłości bramkarz puławskiej Wisły).

Sobotni mecz Górnika z GKS Tychy rozpocznie się o godzinie 20. Mecz będzie można obejrzeć na platformie Polsat Box Go.

Wieczór mocnych ciosów

BOKS W sobotę w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli odbędzie się Konckout Boxing Night 24. W walce wieczoru Michał Cieślak zmierzy się z Krzysztofem Twardowskim

Zapowiedź tej imprezy wypada zacząć od największej gwiazdy – Michała Cieślaka. 33-latek to jedna z ciekawszych postaci występujących na polskich ringach w ostatnich latach. Na swoim koncie ma już dwa pojedynki o mistrzostwo świata. Pierwszy raz walczył o tytuł czempiona globu WBC, ale 31 stycznia 2020 roku nieznacznie przegrał w Kinszasie z Ilungą Makabu. Drugą szansę, tym razem od WBO, otrzymał w lutym 2022 roku, ale w londyńskiej O2 Arena dość wyraźnie przegrał z Lawrence'em Okolie. Co ciekawe, były to jedyne w karierze porażki radomianina. Ma za to na koncie aż 22 zwycięstwa. Ostatnie odniósł w czerwcu, kiedy w Kielcach pokonał Enrico Koellinga.

Krzysztof Twardowski to pięściarz znacznie mniej doświadczony. Do tej pory w zawodowym ringu pojawił się 12 razy, z czego 9 razy schodził z niego jako zwycięzca. 26-latek ostatnio jednak nie walczył i dochodził do siebie po nokaucie, który otrzymał blisko rok temu na Wembley. Wówczas w ósmej rundzie na deski posłał go Richard Riakporhe z Wielkiej Brytanii. Największym osiągnięciem w karierze Twardowskiego było pokonanie Krzysztofa Zimnocha. Miało to miejsce jednak blisko 3 lata temu w Radomiu.

W Lublinie dojdzie do jeszcze kilku pasjonujących walk. Tuż przed pojedynkiem wieczoru zmierzą się ze sobą Marek Matyja i Jan Czerkiewicz. Transmisję przeprowadzi TVP Sport. Relacja ruszy o godz. 22.15. Wcześniej, bo już od godz. 20.30 zawody będzie można śledzić na stronie internetowej sport.tvp.pl. (KK)

Lubelscy pięściarze w natarciu

BOKS Homanit Rocky Boxing Night już w sobotę. W ringu pojawią się Kajetan Kalinowski i Damian Tymosz ze Starej Szkoły Boksu Lublin. Transmisja od godz. 18 w Polsacie Sport Fight

Ten pierwszy postrzegany jest jako jeden ze zdolniejszych bokserów młodego pokolenia w Polsce. 23-latek renome wyrobił sobie dzięki zwycięstwu turnieju Rocky Boxing Night. W finale rozprawił się z Rafałem Rzeźnikiem. Wcześniej natomiast pokonał słynnego Igora Jakubowskiego. Uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro wytrzymał w ringu niespełna rundę.

Niestety, ale po serii zwycięstw w rekordzie Kalinowskiego pojawiła się też porażka. W maju w Gdańsku przegrał na punkty z Cristianem Nogresem Lopezem Lopezem. – Kajetan przegrał na własne życzenie. Mój podopieczny jest lepszym bokserem

niż Kubańczyk. Zresztą rywal o tym wie, bo chcieliśmy z nim rewanżu, ale on każdą propozycję odrzucał – mówi Władysław Maciejewski, trener Starej Szkoły Boksu Lublin.

W sobotę jego podopieczny będzie miał szansę powrotu na zwycięską ścieżkę. Lublinianin zmierzy się z Jiri Svaciną. Reprezentant Czech to bardzo doświadczony pięściarz – liczy sobie aż 44 lata. Mimo zaawansowanego wieku w ostatnich latach walczy bardzo często – w 2022 roku pojawiał się w ringu już sześć razy. Częste występy nie idą jednak w parze z wynikami. Choć w rekordzie ma już 59 pojedynków, to tylko 15 z nich zakończyło się zwycięstwem Svaciny. Ostatni triumf miał miejsce w kwietniu, kiedy w Pilźnie

pokonał swojego rodaka Petra Pavliśkę.

– Czech nie ma jakiegoś wybitnego rekordu, ale nie można go lekceważyć. Historia boksu zna niejednego przypadek, że teoretyczny faworyt przegrywał po przypadkowym ciosie w pierwszej rundzie. Kajetan jest bardzo dobrze przygotowany do tego pojedynku. Ma też w sobie więcej pokory. Zresztą Kalinowski to taki grzeczny chłopak, który umie dobrze boksować. Ma też kilka elementów do poprawy. Jednym z nich jest agresja. Musi jej mieć więcej, to pozwoli mu dobijać rywali – tłumaczy trener Maciejewski.

W Karlinie swoje umiejętności zaprezentuje także Damian Tymosz. To były zawodnik Berej Boxing Lublin, który do Starej Szkoły

Boksu trafił dopiero przed kilkoma miesiącami. 27-latek ma na koncie 8 zawodowych walk, z których tylko 1 skończyła się porażką. Miało to miejsce blisko 2 lata temu w Warszawie, kiedy lepszy okazał się Jan Łodzik. Tymosz ma jednak już na rozkładzie niezłego Białorusina Nadzir Bakhshyieu czy uznanego Polaka, Maurycego Goyko. Teraz czeka Carlos Ideal Bori Viset. 21-letni Kubańczyk to pięściarz, który dopiero zaczyna swoją karierę zawodową.

KAMIL KOZIOL

Kajetan Kalinowski to kolejny przedstawiciel Starej Szkoły Boksu Lublin, który ma papiery na zrobienie wielkiej kariery

FOT. FACEBOOK KAJETANA KALINOWSKIEGO



**KADRA LUK LUBLIN
NA SEZON 2022/2023:**

Rozgrywający: Cristiano Torelli (urodzony w 1996 r./193 cm wzrostu), Marcin Komenda (1996/198). **Przyjmujący:** Jakub Wachnik (1993/202), Nicolas Szerszeń (1994/195), Mateusz Jóźwik (1996/195), Wojciech Włodarczyk (1990/200). **Atakujący:** Mateusz Malinowski (1992/198), Szymon Romać (1992/196). **Środkowi:** Jan Nowakowski (1994/202), Jeffrey Jendryk (1995/205), Konrad Stajer (1995/200), Damian Hudzik (1998/204). **Libero:** Szymon Gregorowicz (1994/183), Dustin Watten (1986/192).

Przybyli: Jeffrey Jendryk (Berlin Recycling Volleys), Cristiano Torelli (Volei Renata/Campinas), Nicolas Szerszeń (Asseco Resovia Rzeszów), Mateusz Malinowski (Aluron CMC Warta Zawiercie), Marcin Komenda (PSG Stal Nysa), Damian Hudzik (Lausanne UC).

Ubyli: Bartosz Filipiak (Ślepsk Malow Suwałki), Grzegorz Pająk (Cuprum Lubin), Wojciech Sobala (Steaua Bukareszt), Igor Gniecki (TSV Jona Volleyball), Jakub Strulak (KPS Siedlce), Szymon Bereza (Mickiewicz Kluczbork).

**TERMINARZ LUK LUBLIN
W I RUNDZIE PLUSLIGI
W SEZONIE 2022/2023:**

1 października (1. kolejka): LUK Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom (1 października, godzina 20.30) • Jastrzębski Węgiel – GKS Katowice • Indykpol AZS Olsztyn – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle • Aluron CMC Warta Zawiercie – PGE Skra Bełchatów • BBTS Bielsko-Biała – Cuprum Lubin • PSG Stal Nysa – Ślepsk Malow Suwałki • Trefl Gdańsk – Volley Club Barkom Łwów • Asseco Resovia Rzeszów – Projekt Warszawa.

4 października (2. kolejka): Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – LUK • **7 października (3. kolejka):** LUK – Jastrzębski Węgiel • **14 października (4. kolejka):** Indykpol AZS Olsztyn – LUK • **22 października (5. kolejka):** LUK – GKS Katowice • **29 października (6. kolejka):** LUK – Aluron CMC Warta Zawiercie • **2 listopada (7. kolejka):** BBTS Bielsko-Biała – LUK • **5 listopada (8. kolejka):** LUK – PSG Stal Nysa • **12 listopada (9. kolejka):** Trefl Gdańsk – LUK • **19 listopada (10. kolejka):** LUK – Asseco Resovia Rzeszów • **23 listopada (11. kolejka):** Projekt Warszawa – LUK • **26 listopada (12. kolejka):** LUK – Volley Club Barkom Łwów • **3 grudnia (13. kolejka):** Ślepsk Malow Suwałki – LUK • **7 grudnia (14. kolejka):** LUK – Cuprum Lubin • **10 grudnia (15. kolejka):** PGE Skra Bełchatów – LUK.

Runda rewanżowa rozpocznie się 17 grudnia, a zakończy 1 kwietnia 2023. Wszystkie spotkania będą transmitowane przez stację Polsat Sport.

Liczą na miejsce w ósemce

PLUS LIGA SIATKARZY Cerrad Enea Czarni Radom będą przeciwnikiem LUK Lublin w pierwszej kolejce nowego sezonu. Mecz rozegrany zostanie w hali Globus, w sobotę, o godz 20.30. Transmisja w Polsacie Sport Extra

W minionym sezonie Czarni zakończyli rywalizację na 13. miejscu. W zespole zostało 10 siatkarzy: Michał Ostrowski, Sebastian Warda, Bartłomiej Lemański, były rozgrywający Avii Wiktor Nowak, mający przeszłość w LUK Lublin Paweł Rusin, Bartosz Firszt, Daniel Gąsior i Rafał Faryna oraz duet libero Mateusz Masłowski i Maciej Nowowski.

Nowymi twarzami w Radomiu są Brazylijczyk przyjmujący Mauricio Borgis oraz pozyskany ze Ślepska Malow Suwałki Piotr Łukasik. Grają tam również środkowy z Asseco Resovii Rzeszów Estończyk Timo Tammemaa oraz doświadczony rozgrywający, były reprezentant Polski, Paweł Woicki. Najważniejszą zmianą jest nowy szkoleniowiec. Miejsce Jakuba Bednarka zajął były selekcjoner reprezentacji Polski kobiet, ostatnio pracujący w Grupie Azoty Chemiku Police, Jacek Nawrocki.

Wystarczy popatrzeć na kadry ekipy z Radomia, aby stwierdzić, że Czarni w obecnym sezonie będą silniejsi. Najważniejszym zadaniem trenera Na-



Siatkarze LUK Lublin w trakcie meczów kontrolnych pokonali chociażby włoski zespół WithU Verona Volley

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

wrockiego będzie zgranie nowych zawodników z zespołem. Po słabszym ostatnim sezonie goście liczą na zakwalifikowanie się do najlepszej ósemki. O tym samym marzą siatkarze LUK. Drużynę nadal prowadzi doświadczony trener Dariusz Daszkiewicz. W wakacyjnej przerwie drużynę zasililo sześciu nowych siat-

karzy: środkowi Jeffrey Jendryk i Damian Hudzik, rozgrywający Cristiano Torelli i Marcin Komenda, przyjmujący Nicolas Szerszeń, atakujący Mateusz Malinowski. Nowi gracze dali się już poznać z dobrej strony.

W tej kategorii należy bowiem rozpatrywać triumf w sierpniowym PreZero Grand Prix Polskiej Siatkówki

2022, w Krakowie oraz rozegranym w połowie września międzynarodowym turnieju Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza. W wielkim finale pokonali 3:2 włoską WithU Verona Volley. W półfinale też okazali się lepsi, tym razem od zespołu z Berlina – Recycling Volleys. – Atmosfera i klimat w drużynie są bardzo dobre.

Będziemy chcieli sprawić sobie i kibicom niespodzianki w postaci zwycięstw z zespołami silniejszymi od nas. Do każdego przeciwnika wychodzić będziemy z zamiarem wygranej – zapowiada rozgrywający LUK Lublin, były reprezentant Polski, Marcin Komenda.

W obecnym sezonie PlusLiga liczyć będzie nie 14, ale 16 zespołów. Pozostały play-off (miejsca 1-8). Drużyna z ostatniej pozycji czyli 16. po sezonie zasadniczym zostanie zdegradowana do niższej ligi. Zespół z miejsca 15. kończy rozgrywki po sezonie zasadniczym. Nową drużyną w Plus Lidze będzie ekipa z Ukrainy Barkom-Kaźany Łwów. Spotkania w roli gospodarza Ukraińcy rozgrywać będą w Krakowie.

Lublinianie będą faworytem sobotniego spotkania. – W nowym sezonie chcemy poprawić wynik z ostatniego sezonu – zapowiada szkoleniowiec. Zajęli 11. miejsce po zwycięskiej rywalizacji w dwumeczu ze Ślepskiem. – Do każdego spotkania podchodzić będziemy z zamiarem odniesienia zwycięstwa – dodaje opiekun LUK.

(GROM)

Zagrać tak, jak z Chorwatami

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W piątą kolejke Azoty Puławy zmierzą się z Zagłębiem Lubin. Początek rywalizacji w puławskiej hali w sobotę, o godzinie 15

Puławianie przystępują do potyczki z „Miedziowymi” podbudowani wygraną z RK Nexe Nasice w drugiej rundzie kwalifikacji Ligi Europejskiej. Podopieczni trenera Roberta Lisa wygrali 32:26, czym znacznie poprawili sobie i kibicom nastroje. Czy takich rozmiarów zwycięstwo zagwarantuje historyczny awans do fazy grupowej LE przekonamy się we wtorek wieczorem, kiedy zakończy się mecz rewanżowy w Chorwacji.

Na krajowym podwórku brązowym medalistom mistrzostw Polski nie idzie już tak dobrze. Z czterech dotychczas rozegranych spotkań wygrali tylko dwa. To grubo poniżej oczekiwań i planów puławskiego zespołu. W roli zwycięzców Azoty schodzili po meczach z Energa MKS Kalisz u siebie i MMTS Kwidzyn na wyjeździe. Przegrały natomiast w Puławach z Gwardią Opole i w Gdańsku z Torus Wybrzeżem. Strata aż sześciu punktów może drogo kosztować na koniec sezonu, kiedy, być może, zabranie w dorobku kilku „oczek” do miejsca na podium. Po czterech seriach drużyna trenera Lisa zajmuje dopiero piąte miejsce w tabeli. Wyprzedzają ją niepokonane Łomża Industria Kielce, Orlen Wisła Płock, Torus Wybrzeże i Górnik Zabrze, mający na koncie trzy zwycię-

stwa. W takich okolicznościach puławianie nie mogą już sobie pozwolić na kolejną stratę punktów, tym razem w starciu z Zagłębiem. Goście nie mogą, na razie, zaliczyć obecnego sezonu do udanych. Na koncie „Miedziowych” są cztery porażki, kolejno z: Gwardią Opole, Grupą Azoty Unia Tarnów, Torus Wybrzeżem i Orlen Wisłą. Takie wyniki plasują sobotniego rywala Azotów na przedostatnim miejscu w tabeli. Niżej sklasyfikowana jest tylko Sandra SPA Pogoń Szczecin. Prawdą jest, że z Zagłębiem puławskiej drużynie zawsze gra się ciężko. W lutym ubiegłego roku wygrało w Puławach 31:30 wyrzucając Azoty w półfinale Pucharu Polski. Nie zmienia to jednak faktu, że inny wynik niż wygrana gospodarzy uznany zostanie za dużego kalibru niespodziankę, by nie powiedzieć sensację.

UNIA LEPSZA

W spotkaniu kończącym czwartą kolejkę Piotrkowianin Piotrków Trybunalski przegrał na własnym boisku z Grupą Azoty Unia Tarnów po serii rzutów karnych 3:4. W regulaminowym czasie był remis 25:25. (GROM)

Chcą wygrać z mistrzem

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani zagrają z Orkanem Sochaczew. Pierwszy gwizdek spotkania na boisku przy ul. Magnoliowej, w niedzielę, o godz. 14. Transmisję przeprowadzi stacja TVP Sport

Spotkanie rozegrane zostanie w ramach piątej kolejki. Do Lublina przyjedzie aktualny mistrz Polski. W wielkim finale podopieczni Maciej Brażuka pokonali obrońcę trofeum Ogniwo Sopot 17:16. Był to pierwszy tytuł drużyny z Mazowsza. Do tej pory na koncie ekipy z Sochaczewa były trzy brązowe medale. W obecnym sezonie, na razie, Orkan prezentuje się słabiej.

Na inaugurację zdeklasował Posenię Poznań 103:5. Następnie, po raz drugi w odstępie dwóch miesięcy, pokonał Ogniwo. Tym razem zwyciężył 18:13. W trzeciej serii doznał pierwszej porażki – na wyjeździe z UP Fitness Skra Warszawa (21:32). Dwa tygodnie temu mistrz powrócił do wygrywania. W spotkaniu na własnym stadionie pokonał, dość szczegółnie, Lechię Gdańsk 27:25.

– W tym meczu Orkan popełnił bardzo dużo błędów. Myślę, że w całym poprzednim sezonie nie miał ich tyle ile podczas ostatniego spotkania. I mimo że obecne wyniki naszego przeciwnika mogą nie do końca satysfakcjonować trenera i zawodników, to nie zapominajmy, że ta drużyna potrafi grać. W czerwcu zdegradowała Ogniwo Sopot, wcześniej zdobyła brązowy medal. Ten zespół jest naprawdę groźny – mówi szkole-

niowiec Edach Budowlanych Lublin Andrzej Kozak.

Taka sytuacja, jak obecnie, ostatnio nie zdarzała się często. Po czterech kolejkach w tabeli ekstrakligi lublinianie plasują się wyżej niż obrońcy trofeum. W dorobku Orkana jest 13 punktów, Edach Budowlanych – 16. Zespoły plasują się odpowiednio na szóstym i trzecim miejscu. Drużyna trenera Kozaka ma na koncie trzy wygrane i remis. Zwycięstwa odniosła z Arką Gdynia, Juvenią Kraków i Awenta Pogonią Siedlce. Podzieliła się punktami na inaugurację z Master Pharm Rugby Łódź (16:16). Co ciekawe, ekipa z Łodzi, jest obecnie liderem i podobnie jak lublinianie nie zaznała goryczy porażki.

– Na pewno nie jesteśmy faworytem meczu z Orkanem. Po raz drugi zagramy na nowym obiekcie przy ul. Magnoliowej. Nadal musimy uczyć się tego boiska, jeden rozegrany mecz to za mało. To zupełnie inna murawa niż ta na stadionie przy ul. Krasińskiego – tłumaczy lubelski szkoleniowiec. Opiekun Edach Budowlanych dodaje: – jeśli chcemy walczyć o medal, a ostatnio głośno o tym mówimy, w meczach u siebie powinniśmy wygrywać, także z drużynami lepszymi.

Niedzielne spotkanie będzie transmitowane w TVP Sport. Pierwszy gwizdek o godzinie 14. (GROM)

Polonia druga

EWINNER II LIGA Piłkarze Polonii Warszawa pokonali w zaległym meczu KKS Kalisz 3:2. Dzięki wygranej „Czarne Koszule” wskoczyły na drugie miejsce w tabeli

Spotkanie na stadionie przy ul. Konwik-torskiej. Dostarczyło sporej dawki emocji. O ile w pierwszej połowie kibice obejrzel tylko jednego gola – samobója gracza KKS Kasjana Lipkowskiego, to w drugiej mecz nabrał rumieńców. Od razu po przerwie wydawało się, że Polonia zamknęła zawody. W 50 minucie Łukasz Piątek podwyższył na 2:0. Drużyna z Kalisza miała jednak zupełnie inne plany. Eryk Mikołajewski także zaskoczył swojego bramkarza i już po czterech minutach od drugiej bramki dla gospodarzy podopieczni Bartosza Tarachulskiego złapali kontakt. A w końcówce karnego wykorzystał Nestor Gordillo i zrobiło się 2:2. Ostatecznie słowo należało jednak do stołecznego zespołu, a konkretnie Marcina Kluski, który w 89 minucie zapewnił miejscowym zwycięstwo. A trzy punkty spowodowały, że „Czarne Koszule” awansowały na drugie miejsce w tabeli spychając na ostatni stopień podium Wisłę Puławę.

Polonia Warszawa – KKS 1925 Kalisz 3:2 (1:0)

Bramki: Lipkowski (18-samobójca), Piątek (50), Kluska (89) – Mikołajewski (54-samobójca), Gordillo (81-z karnego).

Mini Lotto (28.09)

1, 7, 9, 34, 35.

Ekstra Pensja (28.09)

6, 16, 20, 31, 33, 4.

Ekstra Premia (28.09)

13, 16, 19, 29, 31, 1.

Multi Multi (29.09) 14

2, 6, 8, 10, 14, 16, 19, 32, 35, 36, 37, 42, 47, 53, 63, 64, 68, 70, 71, 74. Plus 63.

Multi Multi (28.09) 22

9, 14, 17, 25, 32, 39, 43, 44, 50, 51, 53, 54, 55, 58, 59, 62, 69, 73, 76, 77. Plus 55.

Kaskada (29.09) 14

1, 3, 4, 6, 7, 11, 12, 13, 14, 16, 20, 23.

Kaskada (28.09) 22

2, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 15, 16, 18, 23.

Super Szansa (29.09) 14

0, 8, 8, 3, 8, 3, 2.

Super Szansa (28.09) 22

9, 8, 9, 6, 1, 2, 9.

Nowi trenerzy odmienili Motor i Siarkę

EWINNER II LIGA W sobotę na Arenie Lublin spotkają się drużyny, które po zmianie na ławkach trenerskich wyraźnie odżyły. Siarka Tarnobrzeg nie przegrała od trzech kolejek, a Motor w debiucie Goncalo Feio wygrał w Krakowie z Hutnikiem. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWIWCZ

Tak się składa, że Łukasz Becella i Goncalo Feio znają się ze wspólnej pracy w Rakowie Częstochowa. Portugalczyk był tam asystentem Marka Papszuna, a nowy opiekun Siarki krótko pracował jako analityk. Co prawda Becella w swoim pierwszym meczu na ławce Siarki przegrał z Polonią Warszawa 1:3. Później jednak wyniki wyraźnie się poprawiły.

Beniaminek pokonał Garbarnię Kraków (3:2), zremisował w Elblągu z Olimpią (2:2), a ostatnio okazał się lepszy od Górnika Polkowice (2:0). W efekcie, ekipa z Tarnobrzega w trzech ostatnich meczach uzbierała więcej punktów (siedem) niż w dziewięciu poprzednich (tylko trzy).

Jak szkoleniowiec żółto-biało-niebieskich ocenia najbliższego przeciwnika? – To zespół, który ma dobre warunki fizyczne i gra futbol, do którego musimy się przestawić. Hutnik chciał grać w piłkę, a Siarka ma trochę bardziej urozmaicony sposób gry – mogą grać krótko, ale i bardziej bezpośrednio. To także zespół, który w trzeciej lidze był znany z tego, że jest groźny przy stałych fragmentach gry. To się wiąże z charakterystyką zawodników, których posiadają. Mecz z punktu widzenia fizycznego będzie wymagał od nas sporo poświęcenia i zaangażowania – wyjaśnia trener Motoru.

Wiadomo już, że Portugalczyk nadal nie będzie mógł skorzystać z kilku ważnych zawodników. Maksymilian Cichocki musi przejść operację i raczej w tej rundzie nie pojawi się już na boisku. Ciągłe



Piłkarze Motoru po wygranej w Krakowie próbują pójść za ciosem także przed własną publicznością

FOT. MOTOR LUBLIN

kontuzjowani są również: Damian Sędzikowski i Michał Żebrakowski. Jest za to szansa, że w kadrze meczowej pojawi się Kamil Rozmus. Lewy obrońca ekipy z Lublina czeka jednak jeszcze na zielone światło od lekarzy. Sam zawodnik robi jednak wszystko, żeby jak najszybciej wrócić do gry.

Szybko po pojawieniu się w Motorze nowego trenera i dyrektora sportowego udało się wzmocnić pozycję bramkarza. Do zespołu dołączył Łukasz Budziłek i od razu w pierwszym meczu pokazał się z dobrej strony. Czy jest szansa, że w klubie pojawi się też nowy napastnik?

– Wątpię, ale liczę na: rozwój Jakuba Szuty, rozwój „Iziego” i powrót do gry Michała Żebrakowskiego. To będą trzy wzmocnienia na pozycję

numer dziewięć. I myślę tylko o tym, jak ci piłkarze mogą stać się lepsi i żeby Michał mógł zacząć znowu trenować – wyjaśnia Feio.

Dodał też, jak będą teraz wyglądały transfery w klubie. – Nie będzie czegoś takiego, że to mój transfer, albo prezesa Pawła Tomczyka. Potrzeba zgody nas obu, żeby kogoś sprowadzić. Z Łukaszem Budziłkiem współpracowałem w Legii, znam go. To zawodnik, który w Polsce reprezentował duże kluby. Wiem, że jego temat był już w Motorze wcześniej. Ja nie chcę też piłkarzy, którzy przyjdą do nas tylko po to, żeby zarabiać pieniądze, bo to ich ostatnia szansa. Chcę pracować z takimi ludźmi, którzy chcą tu być. Łukasz to pokazał – mówi trener żółto-biało-niebieskich.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Faworyt nie zawiódł

W środę został rozegrany ostatni mecz IV rundy Pucharu Polski w okręgu lubelskim. Obyło się bez niespodzianki, bo wyżej notowany Granit Bychawa ograł na wyjeździe Błękit Cyców 3:0. Po pierwszej połowie czwartoligowiec miał na koncie jednego gola. Autorem jedyne trafienia był Karol Zarzeczny. Po zmianie stron goście upewnili się, że nie dojdzie do nerwowej końcówki spotkania. Dwa razy na listę strzelców wpisał się Mateusz Misztal. I ostatecznie podopieczni Marcina Popławskiego bez większych problemów awansowali do ćwierćfinału. Na tym etapie pucharowych rozgrywek od tygodnia są już także: Avia Świdnik, Sygnał Lublin, Górnik II Łęczna, Unia Bełżyce, Lublinianka Lublin, Lewart Lubartów oraz Świdniczanica Świdnik, która nie musiała rozgrywać żadnego meczu w ramach IV rundy, bo trafił jej się wolny los.

Orion lepszy od Avii II

W środę odbył się również zaległy mecz lubelskiej klasy okręgowej. Orion Niedzwica podejmował rezerwy Avii Świdnik. Gospodarze szybko zdobyli dwa gole i ostatecznie trzy punkty. Już po kwadransie gry wynik otworzył Kamil Szymuś. Minęło pięć minut i na listę strzelców wpisał się Piotr Darmochwał. Później wynik długo nie ulegał zmianie. W końcówce spotkania żółto-niebiescy zaliczyli kontaktowe trafienie, ale na więcej nie było ich już stać. I trzy „oczka” jednak zostały w Niedzwicy. Orion po tym zwycięstwie podskoczył na siódme miejsce w tabeli.

(LUKISZ)

To trzeba wygrać

EWINNER II LIGA Po meczu z czołowym zespołem, czyli KKS Kalisz tym razem piłkarze Mariusza Pawlaka zmierzają się z rywalem ze strefy spadkowej. W sobotę rywalem Wisły będzie Pogoń Siedlce, a spotkanie rozegranie zostanie na boisku rywali (godz. 15)

Jeżeli drużyna z Puław marzy o czołowych lokatach w eWinner II lidze, to takie mecze musi wygrywać. Pogoń od dawna nie zdobyła kompletu punktów w lidze. Po tym, jak pokonała u siebie Motor Lublin 2:1 zanotowała: cztery porażki i jeden remis. Ostatni raz z trzech „oczek” podopieczni Damiana Guzka cieszyli się... 14 sierpnia. Niespodziewanie dużo lepiej spisali się w Pucharze Polski, bo potrafili wyeliminować beniaminka Fortuna I Ligi – Chojniczanę po domowej wygranej 3:1. W nagrodę, w drugiej rundzie zagrają z Chrobrym Głogów.

Drużyna z Siedlec na przygotowania do sobotnich zawodów miała jednak aż dwa tygodnie. Jej poprzednie spotkanie z rezerwami Lecha Poznań zostało przełożone na 5 października. Trzeba też dodać, że Cezary Demianiuk i spółka dużo le-

piej spisują się przed własną publicznością, gdzie wywalczyli siedem z 10 punktów. Potrafili ograć u siebie: Polonię Warszawę i Motor. Z kolei Znicz Pruszków i Olimpia Elbląg wygrywały z Pogonią tylko jedną bramką, odpowiednio 4:3 i 1:0.

Puławianie są w dużo lepszych humorach. Wygrali dwa razy z rzędu, a w pięciu ostatnich występach dopisali do swojego konta 10 punktów. Dzięki temu awansowali na drugie miejsce w tabeli. W środę spadli na najniższy stopień podium, po tym, jak Polonia pokonała KKS.

Trener Pawlak po dobrych występach swojej drużyny i tak będzie musiał dokonać jednej korekty w składzie. Robert Majewski obejrzał przed tygodniem czwartą żółtą kartkę i czeka go pauza. Niewykluczone, że w tej sytuacji na stoperze znowu wystąpi Bojan Gvozdenović.

(LUKISZ)

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 30 WRZEŚNIA-2 PAŹDZIERNIKA

Siatkówka

● **PlusLiga:** LUK Lublin – Cerrad Enea Czarni Radom, w sobotę o godz. 20.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Tauron 1. liga:** Polski Cukier Avia Świdnik – BKS Visła Proline Bydgoszcz, w sobotę o godz. 17 w hali SP 7 przy al. Armii

● **Turniej Nadziei Olimpijskich – I Turniej o Mistrzostwo woj. lubelskiego Młodzieczek,**

w sobotę i niedzielę od godz. 10 w hali KUL przy ul. ul. Konstantynów 1G w Lublinie.

● **II liga mężczyzn:** Arka Chełm – AZS UWM Olsztyn, w sobotę o godz. 19 hali MOSiR przy ul. Granicznej w Chełmie.

Boks

● Gala Konckout Boxing Night

24, w sobotę od godz. 20 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – RC Orkan Sochaczew, w niedzielę o godz. 14 na boisku przy ul. Magnoliowej w Lublinie.

Lekkoatletyka

● **Lubelski Test Coopera dla Wszystkich,** w piątek w godz. 9-19.30 na stadionie

lekkoatletycznym przy al. Piłsudskiego w Lublinie.

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Zagłębie Lubin,

w sobotę o godz. 15 w hali Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

● **Liga centralna:** AZS AWF Biała Podlaska – Nielba Wągrowiec, w sobotę o godz. 18 w hali FAWF przy ul. Marusarza w Białej Podlaskiej.

● **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – SMS ZPRP I Kielce, w niedzielę o godz. 16 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Piłka nożna

● **Fortuna I liga:** Górnik Łęczna – GKS Tychy, w sobotę o godz. 20 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Siarka Tarnobrzeg, w sobotę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Lublinianka Lublin – Czarni Połaniec (14) ● Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski – ŁKS Łagów (15) ● Chelmska Chełm – Wiecysta Kraków (15).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Świdniczanica Świdnik – Bug Hanna ● Powiślak Końskowola – Górnik II Łęczna ● Orleńskie Łuków – Huragan

Międzyrzec Podlaski. **Niedziela**

(oba mecze o godz. 15): Motor II Lublin – Opolanin Opole Lubelskie ● Stal Poniatowa – Lewart Lubartów.

● Hummel IV liga, grupa II, sobota:

Grom Różaniec – Kryształ Werkowice (11) ● Gryf Gmina Zamość – Stal Kraśnik (13) ● Start Krasnostaw – Błękitni Obsza (15).

Niedziela (oba mecze o godz. 15): POM Iskra Piotrowice – Sparta Rejowiec Fabryczny ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Granit Bychawa.

● **Bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** ŁKS Łazy – Az-Bud Komarówka Podlaska (13) ● Sokół Adamów – Kujawiak Stanin (16) ● Bad Boys Zastawie – Młodzieżówka Radzyń Podlaski (16) ● LZS Dobryń – LKS Milanów (16) ● Absolwent Domaszewnica – Unia Krzywdy (16) ● Victoria Parczew – Unia Żabików (16) ● Grom Kąkolewnica – Orzeł Czemierniki (16) ● Lutnia Piszczac – Tytan Wisznice (16).

● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Unia Białopole – Spółdzielca Siedliszcze (15).

Niedziela: Ruch Izbica – Hetman Żółkiewka (11) ● Włodawianka Włodawa – Granica Dorohusk (15) ● Znicz Siennica Różana – Unia Rejowiec (15) ● Orzeł Srebrzyszcze – Kłós Gmina

Chełm (15) ● Victoria Żmudź – Brat Siennica Nadolna (15) ● Ogniwo Wierzbica – Frassati Fajstlawice (15).

● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** KS Cisowianka Drzewce – Wisła II Puławy (11) ● Orion Niedzwica – Tur Milejów (12) ● Sygnał Lublin – MKS Ryki (14) ● Stok Zakrzówek – LKS Stróża (16).

Niedziela: Janowianka Janów Lubelski – Tarasola Cisy Nałęczów (14) ● Unia Bełżyce – Sokół Konopnica (15) ● Błękit Cyców – Avia II Świdnik (16) ● Polesie Kock – KS Góra Puławska (16).

● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Pogoń 96 Łaszczówka – Graf Chodywańce (11) ● Olimpia Miączyn – Orkan Bełżec (15) ● Victoria Łukowa – Unia Hrubieszów (15) ● Hetman Zamość – Olimpiakos Tarnogród (15) ● Granica Lubycza Królewska – Tanew Majdan Stary (16).

Niedziela: Huczwa Tyszowce – Omega Stary Zamość (14) ● Korona Łaszczów – Łada 1945 Biłgoraj (14) ● Igras Krasnobród – Włókniarz Frampol (15).

● **Turnieje Ogniska TKKF Omega, Eliminacje do Mistrzostw Świata i „Jesienny Puchar Omegi”,** w sobotę od godz. 10 i godz. 14 na Orliku SP 52 przy ul. Jagiełły w Lublinie.

(LUKISZ)

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM pilnie suche
deski z 12 sosen czwórki,
całowki, krokwie i kantówki.
Cena do uzgodnienia. Tel.
881 458 188.

MOTORYZACJA

**- Sprzedajesz
samochód ?**

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

**- Sprzedajesz
nieruchomości?**

**ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**



* o szczegóły pytaj w
**Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

SPRZEDAM Ładę Samarę
1,3 3-drzwiową, rok
prod.1992, jasny beż,
przebieg 105 tys., bez
śladów korozji, pierwszy
właściciel, cena do
uzgodnienia. Tel.kont. 81
479 73 36.

PRACA

PRACA W BELGII.
Poszukujemy
podwykonawców do
realizacji robót budowlanych
na terenie Belgii.
Wymagania: posiadanie
jednoosobowej działalności
gospodarczej lub chęć jej
założenia oraz posiadanie
aktualnego formularza A1.
Fagus International sp. z
o.o. tel. 668211573

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubra-
ń, sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie, karczowa-
nie koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi, prace
rozbiórkowe (stare domy, sto-
doły, komórki, szklarnie itp.) .
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT

stomatologia zachowawcza,
protetyka, umowa z NFZ; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743
62 60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

**masz
firmę ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,**
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

tel. 81 46 26 820



**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Biuro Ogłoszeń

reklama@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, poglębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

**- Sprzedajesz
samochód ?**



o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego**

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

Zamów **ogłoszenie
drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

**Tylko 100 zł* netto
za miesiąc**

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

KARTKA Z KALENDARZA

1791

premiera opery
„Czarodziejski flet”
Wolfganga Amadeusa
Mozarta

1901

Brytyjczyk Hubert Cecil
Booth opatentował
odkurzacza

1927

w Tokio oddano do
użytku pierwszy odcinek
metra

1961

powstała Organizacja
Współpracy
Gospodarczej i Rozwoju
(OECD)

1964

urodziła się Monica
Bellucci, włoska aktorka

1981

kanadyjskie miasto
Calgary zostało wybrane
na gospodarza XV
Zimowych Igrzysk
Olimpijskich w 1988 roku

1986

Telewizja Polska nadała
pierwszy odcinek serialu
„Alternatywy 4”
w reżyserii Stanisław
Barei

1987

premiera filmu „Kobieta
samotna” w reżyserii
Agnieszki Holland

1997

FSO rozpoczęła
produkcję samochodu
Daewoo Lanos

2018

Mistrzostwa Świata
w Piłce Siatkowej
Mężczyzn: w finale
Polska pokonała Brazylię
3:0

166

tyle powstało odcinków
amerykańskiego serialu
animowanego
„Flinstonowie”. Premiera
pierwszego miała
miejsce 30 września 1960
roku na antenie stacji
ABC



Robbie Williams w Polsce

MUZYKA Robbie Williams ogłosił europejską trasę koncertową „The XXV TOUR” świętującą 25-lecie solowej kariery.

Wydana dwa tygodnie temu płyta „XXV” już w pierwszym tygodniu po premierze trafiła na szczyty list przebojów. Na początku września Robbie Williams po raz 14 trafił na 1.

miejsce zestawień w Wielkiej Brytanii, bijąc tym samym rekord ustanowiony przez Elvisa Presley’a, który na topie brytyjskich list znalazł się 13 razy. Po dodaniu albumów wydanych z formacją Take That, liczba brytyjskich numerów jeden w przypadku Williamsa rośnie aż do 19.

Nowa trasa koncertowa rozpocznie się 20 stycznia 2023 roku w Bolonii we Włoszech, a następnie obejmie takie europejskie miasta jak Paryż, Amsterdam, Berlin, Kraków i Barcelona.

Bilety na koncert w TAURON Arena Kraków (12 marca 2023 roku) do sprzedaży na LiveNation.pl trafią dziś o godzinie 10.

FOT. LEO BARON FARRELL MUSIC LTD.

Piraci przyplłyną później



FOT. UBISOFT

GRAMY 9 marca – to nowa data premiery „pirackiej” gry Skull and Bones.

Akcja gry przeniesie nas w czasy złotej ery piractwa, na wody Oceanu Indyjskiego. Tu będziemy robić piracką karierę, rozbudowywać

flotę, walczyć, ulepszać statki, szukać skarbów, etc. Czyli mniej więcej to, co można było robić w Assassin’s Creed Black Flag. Tui jednak nacisk położono na rozgrywkę sieciową, a wszystko kręci się tylko wokół piratów.

Wcześniej Ubisoft planował premierę gry na 8 listopada, ale w środę firma poinformowała o zmianach. Gra ukaże się 9 marca (na PC, PlayStation 5 i Xbox Series X|S). Przed marcową premierą gry odbędzie się otwarta beta, która pozwoli

graczom zapoznać się z niebezpiecznym światem Skull and Bones.

Podczas gdy proces produkcyjny gry, jak czytamy w informacji prasowej, jest zakończony na tym etapie. Dodatkowy czas zostanie

wykorzystany na dalsze dopracowanie i zbalansowanie rozgrywki, wykorzystując opinie graczy z testów technicznych i Programu Insider, które miały miejsce w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

(RAD)

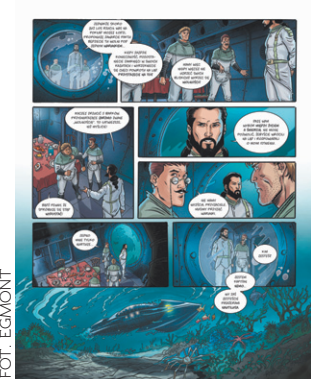
Komiksowe adaptacje klasyki

DO CZYTANIA Klasyczne powieści w komiksowych adaptacjach. Do księgarni trafiła właśnie zaadaptowana na język komiksu powieść Juliusza Verne’a „20 tysięcy mil podmorskiej żegluga” i najsłynniejsza powieść Aleksandra Dumasa „Trzej muszkietierowie”.

Autorem scenariusza obu adaptacji jest włoski pisarz i scenarzysta Fabrizio Lo Bianco („La guerra di Toni”). Natomiast rysunki do powieści Berne’a wykonał związany z wydawnictwem

Glénat Francesco Lo Storto. A do „Trzech muszkietierów”: pochodzący z Wenezueli malarz, ilustrator, rysownik i kolorysta Andres José Mossa.

Pierwsze dwa tytuły w serii adaptacji klasyki literatury młodzieżowej rozpoczynają komiksową serię dla młodych czytelników. Jeszcze w tym roku – jak zapowiada Wydawnictwo Egmont – w serii ukażą się jeszcze komiksowe adaptacje powieści Marka Twaina „Przygody Tomka Sawyer’a” oraz



Waltera Scotta „Ivanhoe”. Na przyszły rok planowane są



adaptacje takich klasyków, jak „Biały kiel” Jacka Londo-



na oraz „Wyspa skarbów” Roberta Louisa Stevensona.